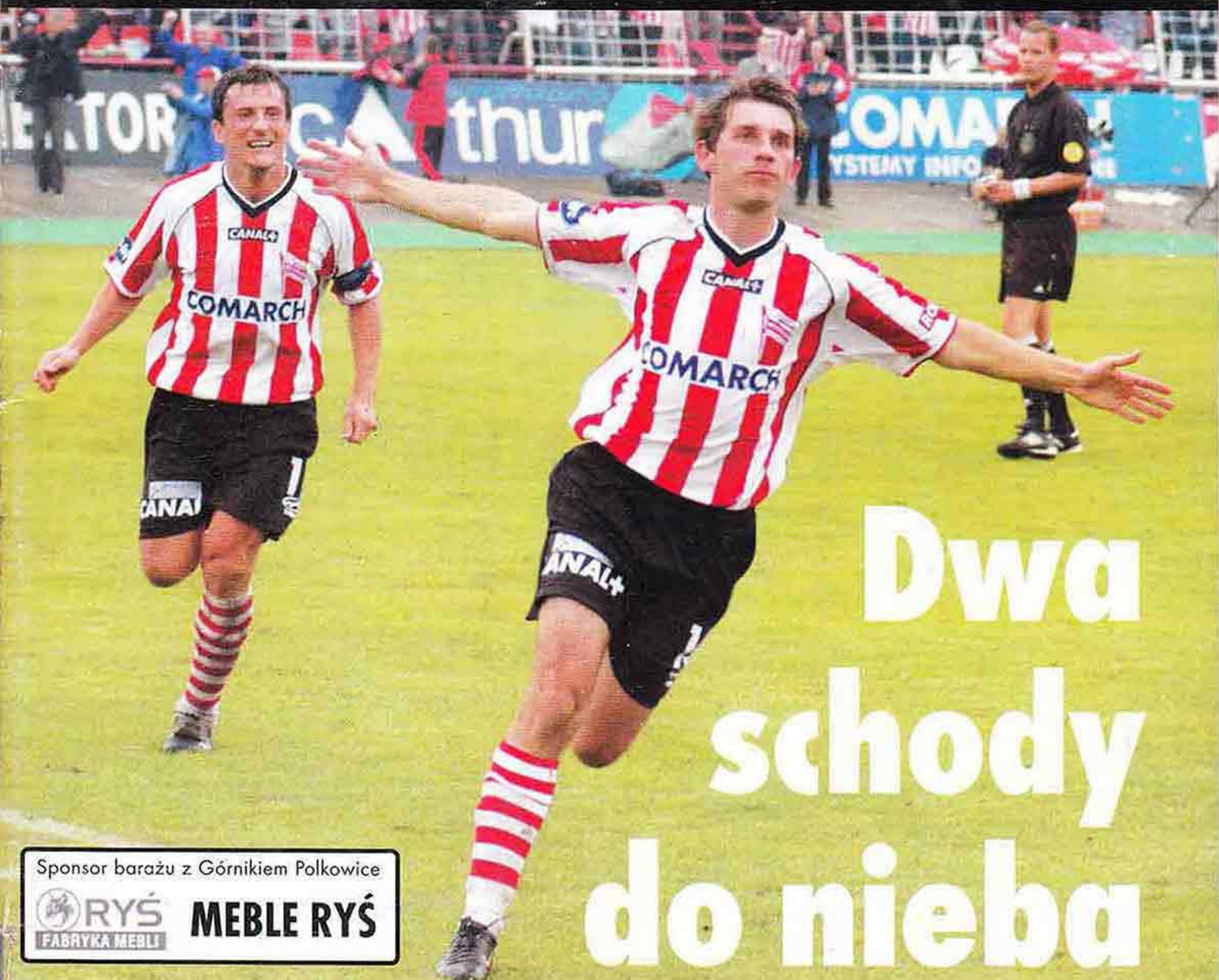


MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

EPASY

numer 36

COMARCH



Dwa schody do nieba

Sponsor barażu z Górnikiem Polkowice



MEBLE RYŚ

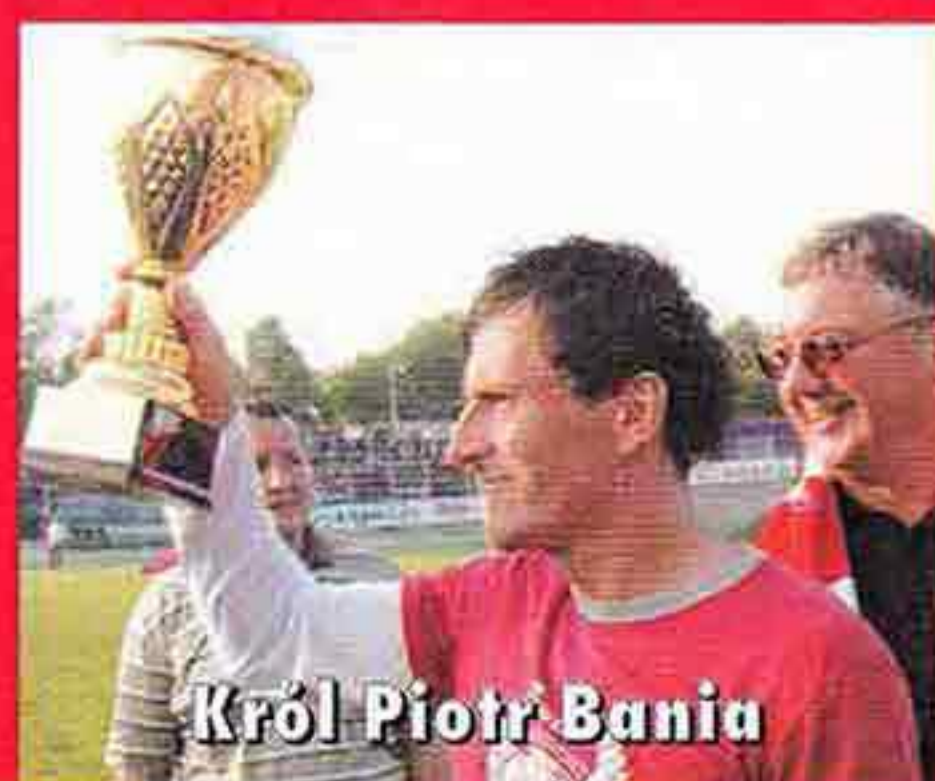
Fot. Maciej Gillert



Z Górnikiem o derby!



Cracovia w statystyce



Król Piotr Bania

newsy w pasy

- Od czwartku piłkarze Cracovii przebywali na przedmeczowym zgrupowaniu. Jego miejsce okryte były tajemnicą; dziś możemy już zdradzić, że ekipa zaszyła się w pięknym dworcu w podkrakowskich Tomaszowicach. Razem ze sztabem trenerskim pojechali tam wszyscy zdolni do gry piłkarze i zespołu. Zabrakło kontuzjowanego Roberta Kolasy.
- Milion złotych premii - oczywiście do podziału na drużynę - zgarną piłkarze „Pasów” w przypadku awansu do ekstraklasy. - Na tę kwotę składają się m.in. pieniądze, które zawodnicy zarabiają po każdym wygranym meczu, a które są „zamrażane” - wyjaśnił prezes Paweł Misior.
- Rada Miasta Krakowa wyraziła zgodę na podwyższenie kapitału MKS Cracovia SSA o 4 mln zł. Wszystkie akcje nowej emisji - o czym już informowaliśmy - przejmie ComArch SA, który w ten sposób stanie się posiadaczem 48 procent udziałów. Większość - 50,5 procenta - zachowa gmina Kraków.
- Aż dziesięciu graczy „Pasów” ma na koncie 3, 6 lub 9 żółtych kartek. W razie otrzymania „żółtka” w pierwszym meczu barażowym, w rewanżu nie zagrają: Arkadiusz Baran, Kazimierz Węgrzyn, Marek Baster, Łukasz Skrzyński, Piotr Bania, Krzysztof Przytuła, Marcin Makuch, Michał Świstak, Marcin Dudziński oraz Stanisław Wróbel.



Fot. Maciej Gillert

Zadania: zbudowanie systemu szkolenia, szukanie talentów

Menedżer Mikulski?



Zarząd MKS Cracovia SSA potwierdził, iż prowadzi rozmowy z Albinem Mikulskim (na zdjęciu). Prezes Paweł Misior podkreślił jednocześnie, że były szkoleniowiec Szczakowianki nie jest

kandydatem na trenera „Pasów”. - Szukamy osoby, która zajmie się zbudowaniem w klubie systemu szkolenia na wyższym poziomie, wyszukiwaniem talentów, a także będzie pełnił funkcję doradcą wobec sztabu trenerskiego - wyjaśnił prezes Cracovii.

Na razie nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie w klubie nowa osoba - może menedżera, a może dyrektora sportowego.

Albin Mikulski ma 47 lat. Był piłkarzem m.in. Stali Stalowa Wola i chorzowskiego Ruchu. Pracę trenerską rozpoczął w latach 80. (GKS Tychy), później prowadził m.in. zespoły Wawelu Kraków, Odry Wodzisław, Pogoni Szczecin, Wisły Płock i Polonii Warszawa.

W programie kielbaski, piwo i zwiedzanie

Do Polkowic z Grupą 100

GRUPA 100

- Grupa 100 zaprasza wszystkich swoich członków na wspólny wyjazd do Polkowic. Koszt przejazdu - wraz z biletem na mecz, kielbasą z grilla, piwem i innymi trunkami - wynosi 60 złotych. Wyjazd w sobotę z samego rana, w programie atrakcyjna trasa turystyczna. Zgłoszenia w siedzibie klubu przy ul. Wielickiej 101, we wtorek o godz. 18 (na najbliższym spotkaniu Grupy 100). Serdecznie zapraszamy!

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci ś.p.

prof. Romana Ciesielskiego

Wybitnego uczonego, świetnego sportowca, długoletniego kapitana I-ligowej drużyny koszykarzy Cracovii, reprezentanta Polski, byłego rektora Politechniki Krakowskiej, członka Polskiej Akademii Nauk, przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, senatora Rzeczypospolitej I kadencji, żołnierza AK, laureata medalu Kalos Kagathos, człowieka wielkiego formatu o olbrzymim autorytecie moralnym.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 21 czerwca 2004 r. o godzinie 13.00 na Cmentarzu Rakowickim.

Żegnając Go składamy najbliższej rodzinie wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd MKS Cracovia SSA
KS Cracovia
Rada Seniorów

Jacek Wiśniewski (z prawej)
prawdopodobnie wzmocni
defensywę Cracovii

Fot. Maciej Gillert

Kto zagra w Cracovii: Chmiest, Pawlusiński, a może Rocki?

„Wiśnia” jest blisko

- Jesteśmy zainteresowani pozyskaniem Marcina Chmiesta i Dariusza Pawlusińskiego - potwierdził doniesienia prasowe prezes Cracovii, Paweł Misior. Obaj piłkarze spędzili miniony sezon w Bełchatowie, a w wiosennym meczu „Pasów” z GKS byli najlepszymi zawodnikami swojej drużyny. Chmiest - 25-letni krakowianin, wychowanek Krakusa Nowa Huta - jest napastnikiem, natomiast Pawlusiński (lat 27) bocznym pomocnikiem.

Ale to nie jedyni poważni kandydaci do gry w naszym zespole. Bliski podpisania umowy z Cracovią jest Jacek Wiśniewski (Szczakowianka, tydzień temu siedział na ławce), a szansę na występy w „Pasach” ma też inny walczak - Piotr Rocki (Groclin). To doświadczeni, 30-letni piłkarze: „Wiśnia” rozegrał w Górniku Zabrze 135 spotkań w ekstraklasie, natomiast Rocki zaliczył (w Górniku, Odrze Wodzisław i Groclinie, jako pomocnik lub napastnik) 170 pierwszoligowych meczów.

Wiadomo jednocześnie, że Cracovia nie pozyska króla strzelców ligi cypryjskiej, Łukasza Sosina, który podpisał nowy kontrakt z Apollonem Limassol. Z kręgu zainteresowań „Pasów” wypadli też Patryk Rachwał (Widzew Łódź) oraz Tomasz Reginis (Jagiellonia Białystok).

boch

Rezerwy „Pasów” kończą dziś IV-ligowy sezon

Siedmiu ze wsparciem

Dzisiejszym meczem z Clepardią (godz. 18, na boisku rywala) czwartoligowy sezon zakończą rezerwy „Pasów”. Przed ostatnią kolejką ekipa trenera Roberta Mazanka zajmuje 4. miejsce w tabeli (48 punktów), a w najgorszym przypadku zakończy rozgrywki na pozycji szóstej. Niezłej jak na drużynę, której najmocniejszymi ogniwami byli juniorzy.

- Kadra drugiego zespołu liczyła tylko siedmiu zawodników - wyjaśnia Mazanek. - Dlatego, mimo stałego posilkowania się juniorami, miewaliśmy mecze z tylko jednym rezerwowym na ławce. Gracze z pierwszego zespołu „schodzili” do czwartej ligi znacznie rzadziej niż jesienią. Ta runda była sprawdzianem dla młodzieży i uważam, że chłopcy dobrze sobie poradzili.

Na najwyższe noty, zdaniem szkoleniowca, zasłużyła grupa 18- i 19-latków: Patrycjusz Kozuch, Tomasz Madoń (obrońcy), Gabriel Kolasa, Bartłomiej Biegajło i Dawid Bogacz (pomocnicy, ten ostatni bywa napastnikiem). Najlepszym strzelcem był Jakub Lizak, który zdobył w tym sezonie 12 bramek. W ostatnich spotkaniach kroku dotrzymywał mu Rafał Turecki - zdobywca sześciu goli.

Cracovii II nie udało się niestety zachować miana drużyny niepokonanej na własnym boisku. W tym samym dniu, gdy I drużyna uległa Tłokom, rezerwy dały się ograć Bolestawowi Bukowno 1:3. W kolejnych meczach młode „Pasy” przegrały w Alwerni 2:3 (gole Bogacza i Łukasza Kupczyńskiego) oraz pokonały przy ul. Wielickiej Skawinkę 2:0 (bramki: Turecki i Biegajło).

AKTUALNOŚCI

Patron medialny
meczu z Górnikiem Polkowice

DZIENNIK POLSKI

newsy w pasy

Trwa kompletowanie kadry hokeistów, którzy w połowie września rozpoczną ekstrakligowy sezon. Bardzo bliski powrotu do Cracovii jest jej wychowanek, Marcin Cieślak (ostatnio Orlik Opole, na zdjęciu z lewej). Klub ponadto stara się o pozyskanie Mariusza Dulęby (Dwory Unia Oświęcim, z prawej). Natomiast jeśli w „Pasach” nie pozostanie Bohuslav Ptacek, jego miejsce zajmie prawdopodobnie Pavel Urban (Podhale Nowy Targ).



Sponsorem meczu Cracovii z Górnikiem Polkowice jest fabryka mebli „Ryś”, specjalizująca się w produkcji mebli kuchennych, gabinetowych i sypialni. Salon firmowy: Izdebnik 47, tel. (33) 876-32-77; adres internetowy: www.rys.com.pl.

**Pamiętki Cracovii
w wybranych
sklepach firmy**

ROBAN

- ul. Kościuszki 65
- os. Piastów 41
- ul. Komandosów 1
- os. Oświecenia 21
- pl. Szczepański 3
- ul. Wyki 5
- ul. Kalwaryjska 25
- Wieliczka, ul. Piłsudskiego 42
- Skawina, ul. Rynek 8
- Miechów, ul. Warszawska 10
- Proszowice, ul. 3-go Maja 74
- Krzyszowice, ul. Krakowska 10



Cracovia - Szczakowianka Jaworzno 8:1

Szczakobicie

- Nie wybiegajmy na boisko! To jeszcze nie awans! - zagrzmiął trzykrotnie Paweł Tarnowski, doskonale wyczuwając atmosferę na trybunach. Pięć minut przed końcem meczu schłodzenie głów było jak najbardziej na miejscu. Po wielkim klaskaniu i wspaniałej fali, która kilka razy okrążyła stadion, byliśmy przecież jak sprinterzy w blokach - gotowi do tego, by wraz z ostatnim gwizdkiem sędziego wystrzelić na murawę.

Prośba, a może raczej przestroga (- Nie zapeszajmy!), podziatała na większość. Swojej chęci do cieszenia się razem z piłkarzami nie powstrzymało tylko kilkadziesiąt osób, ale i to wystarczyło, by nasi zawodnicy zostali rozebrani z koszulek. Koszulek prawie nowych, bo zamówionych przez klub u producenta zaledwie osiem dni wcześniej. Stroje nie miały

wprawdzie udanego debiutu (porażka w Gorzycach), jednak ich obecnym posiadaczom kojarzyć się będą wyłącznie z wielką wiktoria.

W 1960 roku - o czym przypominał Andrzej Mikołajczyk, uczestnik „tamtego” meczu i strzelec jednej z bramek - Cracovia pokonała Concordię Knurów 9:2. Tak jak w miniony piątek, był to pojedynek o II-ligowe punkty, a ówczesny sezon zakończył się dla biało-czerwonych bardzo udanie: awansem do ekstraklasy. O tym, czy historia powtórzy się, przekonamy się już za tydzień, po rewanżowym spotkaniu barażowym w Polkowicach. Niezależnie jednak od wyniku tegorocznej batalii o I ligę, meczu ze Szczakowianką długo (nigdy?) nie zapomnimy.

Piątka do przerwy

Cracovia musiała wygrać, aby zachować trzecie miejsce. Dlatego - pamiętając przebieg poprzednich pojedynków, w których też „musiała” - byliśmy pełni obaw. Pozbyliśmy się ich całkowicie już po 20 minutach gry, gdy „Pasy” prowadziły 2:0 i stało się jasne, że tego dnia wy-

chodzi im wszystko. Koncert rozpoczął Łukasz Skrzyński: wykonując wolnego z 30 metrów mocno kopnął piłkę, ta odbiła się w błocie tuż przed niepewnie interweniującym Andrzejem Bledzewskim i wpadła do siatki.

Błyskawiczną odpowiedzią na skandowanie z trybun („Jeszcze jeden, jeszcze jeden!”) był gol Krzyśka Przytuły. Cekał na niego od początku rundy wiosennej. W końcu dopiął swego - i to w pojedynku przeciwko niedawnym kolegom klubowym. Przy tym trafieniu (głową) asystę zaliczył „Skrzynia”, który sam jeszcze raz - w 43. minucie - wpisał się do meczowego protokołu. Łukasz znów pokonał Bledzewskiego z rzutu wolnego - tym razem przebijając futbolówkę przez nieszczelny mur. Była to bramka na 4:0, bowiem kwadrans wcześniej piłkę do siatki Szczakowianki wbił Piotrek Bania. Jego atomowy strzał od poprzeczki poprzedziła świetna centra Krzyśka Radwańskiego.

Choć mecz był już rozstrzygnięty, „Pasy” nie miały litości dla rywali. Pierwsza połowa zakończyła się piątą bramką:

Bramki: Skrzyński 18', 43', Przytuła 20', 45', 81', Bania 29', Drumlak 46', Szczoczarz 89' - Świsłak 61' (samobójcza).

Cracovia: Olszewski - Radwański, Skrzyński (46 Świsłak), Węgrzyn, Baster - Bojarski, Baran (46 Nowak), Giza, Przytuła - Bania (46 Szczoczarz), Drumlak.

Szczakowianka: Bledzewski - Hosić (71 Górak), Przerzywacz, Wawrzyczek - Jaromin (63 Piegzik), Adamus, Czerwiec, Iwański, Kozubek - Chudy, Gierczak (46 Kompata).

Sędziował: Piotr Kotas (Wrocław). **Żółte kartki:** Bojarski - Adamus, Gierczak. **Widzów:** 8500.

Marcin Bojarski dośrodkował z kornera, a Przytuła huknął z woleja. Piękny sen nie chciał się skończyć.

Białe flagi: 7:1

W przerwie Wojciech Stawowy dokonał trzech zmian, zdejmując z boiska Skrzyńskiego, Banię i Arka Barana. Każdy z nich, w przypadku otrzymania żółtej kartki, nie mógłby zagrać w następnym meczu, a „Baranek” miałby z głowy oba spotkania barażowe. Szkoda, że z pierwszego z nich na własne życzenie wyeliminował się „Bojar”. Jeszcze w pierwszej połowie niepotrzebnie sfaułował jednego z jaworzniaków, za co – jak najbardziej zasłużenie – otrzymał siódme „żółtko” w tym sezonie. Marcin przyznał się potem do błędu, a tuż po przerwie popisał się kolejnym znakomitym podaniem, po którym gola zdobył Paweł Drumlak.

Tej sytuacji pod bramką Bledzewskiego nie było widać z trybuny głównej, bowiem zawisły nad nią olbrzymie kłęby dymu pochodzącego z rac. Rozpoczął się prawdziwy kibicowski karnawał, którego kulminacja nastąpiła między 75. a 80. minutą. Właśnie wtedy przez stadion przepłynęła fantastyczna fala, której poddali się wszyscy. Z krzesełek i ławek wstawali nawet ci najbardziej do nich „przyklejeni”, w zabawę włączyła się także 40-osobowa grupka kibiców z Jaworzna. Goście doczekali się nawet braw, ale z innego powodu – po trzeciej bramce Przytuły (poprzedził ją „samobój” Michała Świstaka) ustawili się tak, by z białych chorągiewek ułożyć wynik – 7:1. Dzieła zniszczenia Szczakowianki dokonał chwilę potem Łukasz Szczoczarz.

Puchar od marszałka

Gdy było już po meczu, a rozpoczęło się rozbieranie piłkarzy, na boisko wrócił Piotrek Bania. W obecności prof. Janusza Filipiaka kapitan „Baniowy” odebrał z rąk marszałka Małopolski, Janusza Sepiōła, okazały puchar – nagrodę dla drużyny. Sam też miał powód do wielkiej satysfakcji, bo z Białegostoku nadeszła informacja o tym, że Ruch przegrał z Jagiellonią 0:1. Oznaczało to, że Mariusz Śrutwa nie zdołał dogonić Piotrka w klasyfikacji najlepszych snajperów. W swoim pierwszym sezonie w II lidze (nie licząc 20-minutowego epizodu kilka lat temu) „Baniowy” zdobył tytuł króla strzelców!

– Osiągnęliśmy dzisiaj miejsce, które jeszcze na parę kolejek przed końcem rozgrywek braliśmy w ciemno. Cieszę się z tego bardzo – podkreślił Wojciech Stawowy. Szkoleniowiec nie uniknął pytania dotyczącego jego ewentualnej współpracy z Albinem Mikulskim. Od kilku dni wiadomo bowiem, że był trener Szczakowianki (odsunięty od prowadzenia drużyny przed spotkaniem z Cracovią) jest kandydatem na stanowisko menedżera „Pasów”. – Na razie głowę zajęta meczami, od wielu miesięcy gramy pod ogromnym stresem, nie możemy przegrać. I naprawdę nie zastanawiam nad tym, kto będzie w klubie pracował – powiedział Stawowy. – Na pewno jednak nikomu nie pozwolę nawet na pół milimetra zbliżyć się do drużyny, jeśli ja będę jej trenerem.

Tomasz Bochenek

34. KOLEJKA – 11 CZERWCA

Cracovia – Szczakowianka 8:1 (5:0); Skrzyński 18', 43', Przytuła 20', 45', 81', Bania 29', Drumlak 46', Szczoczarz 89' – Świstak 61' (samob.)
Zagłębie Lubin – Pogoń 1:1 (0:0); Łobodziński 63' – Michalski 90'
GKS Bełchatów – Aluminium Konin 2:0 (2:0); Dziejic 4', 40'
Jagiellonia Białystok – Ruch Chorzów 1:0 (0:0); Kobeszko 47'
Podbeskidzie – ŁKS Łódź 2:0 (0:0); Agafon 81' (karny), 86'
Piast Gliwice – Polar Wrocław 2:0 (2:0); Kędziora 5', Piechocki 42'
Arka – Radomsko 1:2 (1:1); Aleksander 14' – Nowak 17', Kukulski 80'
Pauzowały: Tłoki Gorzyce i Stasiak Opoczno.

Tabela II ligi

| | | | | |
|-------------------------------|----|----|---------|-------|
| 1. Pogoń Szczecin | 30 | 62 | 18-8-4 | 60-22 |
| 2. Zagłębie Lubin | 30 | 61 | 18-7-5 | 41-25 |
| 3. Cracovia | 30 | 57 | 17-6-7 | 55-24 |
| 4. GKS Bełchatów | 30 | 57 | 17-6-7 | 47-25 |
| 5. Szczakowianka Jaworzno | 30 | 52 | 19-5-6 | 57-34 |
| 6. RKS Radomsko | 30 | 52 | 15-7-8 | 41-24 |
| 7. Podbeskidzie Bielsko-Biala | 30 | 40 | 12-4-14 | 37-45 |
| 8. ŁKS Łódź | 30 | 39 | 10-9-11 | 28-34 |
| 9. Jagiellonia Białystok | 30 | 37 | 10-7-13 | 35-42 |
| 10. Piast Gliwice | 30 | 36 | 11-3-16 | 33-43 |
| 11. Ruch Chorzów | 30 | 35 | 7-14-9 | 34-37 |
| 12. Stasiak Opoczno | 30 | 30 | 7-9-14 | 31-37 |
| 13. Arka Gdynia | 30 | 29 | 5-14-11 | 25-37 |
| 14. Tłoki Gorzyce | 30 | 26 | 5-11-14 | 28-42 |
| 15. Polar Wrocław | 30 | 20 | 5-5-20 | 23-69 |
| 16. Aluminium Konin | 30 | 16 | 3-7-20 | 15-50 |

Awans do I ligi: Pogoń i Zagłębie; **baraż o I ligę:** Cracovia; **baraż o utrzymanie:** Ruch, Stasiak, Arka i Tłoki; **spadek do III ligi:** Polar i Aluminium. Szczakowianka przystąpiła do rozgrywek z 10 punktami ujemnymi.



Prowadzenie w rankingu II-ligowych snajperów „Baniowy” objął jeszcze w rundzie jesiennej. Co ciekawe: pierwszą bramkę zdobył dopiero w 6. kolejce (wyjazdowy mecz z Jagiellonią, 1:3), a kilka tygodni później liczył się już w walce o koronę króla strzelców. – Pierwsza myśl o tym, że mogę ją zdobyć, pojawiła się po rundzie jesiennej. Miałem wtedy dwie bramki przewagi nad następnym zawodnikiem – wspomina Piotrek. – Obawiałem się jednak wiosny i ewentualnej blokady, która zresztą nastąpiła...

Faktycznie. Zator pojawił się, a niektórzy kibice przestali nawet wierzyć w kapitana „Pasów”. W pierwszej fazie rundy rewanżowej Bania nie zachwycał swoją grą, przestał strzelać, jednak nieprzerwanie liderował w prestiżowej klasyfikacji. – Był moment, kiedy zwątpiłem w sukces: pod koniec sezonu, kiedy w meczu z Aluminium Konin doznałem kontuzji. Miałem tylko o dwa trafienia więcej od Mariusza Śrutwy, a nie było wiadomo, ile potrwa leczenie urazu. Pojawiały się czarne myśli, że mogę już nie zagrać, a rywal mnie przegoni – wyznaje napastnik Cracovii.

Na szczęście nie doszło do tego. Piotrek wrócił na boisko (stracił tylko pojedynek z ŁKS i połowę meczu z Tłokami), natomiast Śrutwa dostał lekkiej zadyszki i poprzestał na piętnastu trafieniach. I w ten sposób, po zdobyciu 18 goli, „Baniowy” został królem strzelców!

Oczywiście każda z tych bramek dała piłkarzowi powód do radości, ale było kilka takich, które ceni sobie szczególnie. – Bardzo ważne były dwa trafienia w spotkaniu z Piastem Gliwice na wyjeździe – uważa Bania. – Istotny był też gol strzelony



Cracovia nie ma jeszcze awansu, ale ma już króla strzelców

Zacząłem komb

ny Błękitnym Stargard w 89. minucie, choć później okazało się, że nie przyniósł nam korzyści (zimą Błękitni wycofali się z rozgrywek – przyp.). Ale chyba najważniejsze dla mnie były dwie bramki w spotkaniu z Podbeskidziem. Wtedy przełamałem swoją strzelecką niemoc.

Piotrek zdobył m.in. pięć goli z rzutów karnych. To jego bardzo mocna strona, strzelając z 11 metrów nie pomylił się w tym sezonie ani raz. Czy z góry planuje, jak będzie wykonywał karnego? – Na początku miałem ustalony jeden róg. Potem jednak bramkarze poznali się na tym i musiałem zacząć kombinować. Dlatego też nie mam teraz żadnej reguły – mówi „Baniowy”.

Bramki najładniejsze? Było kilka naprawdę efektownych, jak choćby ta zdobyta w ostatnim spotkaniu ze Szczakowianką. – Najładniejszy był chyba właśnie ten gol: po podaniu Krzyśka Radwańskiego strzeliłem z pierwszej piłki, pod poprzeczkę. Uważam, że było to przy okazji moje najbardziej farciarskie trafienie. Piłka najpierw odbiła się od poprzeczki, następnie spadła przed linią i dopiero po odbiciu się od ziemi wpadła do bramki – przypomina nasz bohater.

Równocześnie ze zdobyciem korony króla strzelców przez Banię, w glo-

KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

Restauracja

zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantastyczne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.

**W wieku 31 lat
„Baniowy” osiągnął
szczyt formy**



inować

PIOTR BANIA

Urodzony: 6 lutego 1973 roku.
Wzrost: 180 cm; **waga:** 81 kg. **Po-
przednie kluby:** Wawel Kraków,
Kabel Kraków, Hutnik Kraków, Craco-
via, Proszowianka. **Numer na ko-
szulce:** 11.

wach kibiców pojawiły się obawy, czy z Piotrkim nie będzie tak, jak z Wojtkiem Ankowskim. „Ana” był przecież rok temu najlepszym snajperem III ligi, a w tym sezonie totalnie się zagubił. – Takie ryzyko jest wliczone w nasz zawod. Zdarza się, że po bardzo dobrym sezonie następny zaczyna się kryzysem – potwierdza „Baniowy”. – Ale nie mogę w ten sposób podchodzić do sportu. Po prostu mam nadzieję, że taka przykrość mnie nigdy nie spotka.

Tego życzymy! Piotru, oby tak dalej! Oczywiście już w pierwszej lidze.

Darek Guzik

Po takim spotkaniu, jak to ze Szczakowianką, powinno się wyróżnić wszystkich piłkarzy „Pasów”. Tego nie zrobiliśmy, jednak w ostatnim notowaniu sezonu zasadniczego punkty przyznaliśmy aż dziewięciu zawodnikom. Nie podjęliśmy się wyboru jednego najlepszego, bo ani Łukasz Skrzyński (dwa gole i asysta w ciągu 45 minut), ani Krzysztof Przytuła (hat-trick) nie zasłużył na to, by być „tylko” drugim.

W klasyfikacji łącznej „Skrzynia” odrobił trzy punkty do prowadzącego Arkadiusza Barana, ale ten jest już o krok od zwycięstwa. Końcowy sukces gwarantuje mu zdobycie trzech punktów, niezależnie od ocen kolegów (w tym przypadku... rywali) w najważniejszych meczach sezonu.

Na naszej rankingowej liście są już 22 nazwiska. Po raz pierwszy pojawiło się na niej nazwisko Przytuły, a pierwszy raz od kilku notowań dorobek poprawił Krzysztof Radwański. Warto zwrócić jednocześnie uwagę na Marcina Bojarskiego – 44 punkty sytuują go na siódmym miejscu w „generalce”, a to przecież wynik uzyskany wyłącznie w rundzie wiosennej.

Przypominamy, że oceny w naszym plebiscycie wystawiają członkowie redakcji „Pasów”. Klasyfikując zawodników bierzemy jednak pod uwagę opinie internautów, którzy na forum, po każdej kolejce, dokonują osądu postawy naszych piłkarzy.

A oto piątka najlepszych graczy Cracovii w ostatnim meczu (za 1. miejsce – 5 punktów, za drugie – 4, ... piąte – 1). Klasyfikację końcówką sezonu 2003/04 przedstawimy w następnym numerze „Pasów”.

XXXIV kolejka

(Szczakowianka)

1. Skrzyński/Przytuła
2. Bojarski
3. Radwański/Giza
4. Baran/Węgrzyn
5. Bania/Drumlak

piłkarz sezonu



**Arkadiusz
Baran**

- 81 punktów

1



**Łukasz
Skrzyński**

- 73

2



**Kazimierz
Węgrzyn**

- 71

3



**Sławomir
Olszewski**

- 54

4



**Piotr
Bania**

- 49

5

6. Marek Baster - 47
7. Marcin Bojarski - 44
8. Piotr Giza - 41
- 9/10. Paweł Nowak i Krzysztof Radwański - 24
11. Marcin Makuch - 15
12. Łukasz Szczoczarz - 10
- 13/14. Marcin Dudziński i Paweł Drumlak - 6
- 15-17. Krzysztof Przytuła, Robert Kolasa i Michał Świstak - 5
18. Stanisław Wróbel - 4
19. Tomasz Wacek - 3
- 20/21. Wojciech Ankowski i Dariusz Zawadzki - 2
22. Łukasz Kubik - 1

Krzysztof Przytuła wreszcie taki, na jakiego czekaliśmy

Wypalił z procy

Tak to zazwyczaj bywa: grając przeciwko niedawnym kolegom z zespołu piłkarz daje z siebie naprawdę wszystko. Nie inaczej było z Krzysztofem Przytułą, który zimą odszedł ze Szczakowianki. W miniony piątek, właśnie w spotkaniu z ekipą z Jaworzna, 25-letni pomocnik rozegrał najlepszy jak dotąd mecz w Cracovii. Strzelił swoje pierwsze bramki dla „Pasów” – i to od razu trzy!

– Przed tym pojedynkiem mówiłeś, że dobrze się czujesz i że będzie to widać na boisku. Jesteś jaśnowidzem?

– (śmiech) Nie, po prostu lubię mecze o stawkę. A spotkanie było dla mnie o tyle istotne, że występowałem w Szczakowiance, znałem wszystkich chłopaków i chciałem się pokazać. Nie miałem jednak zamiaru na kimś się mścić.

– Nie chciałeś udowodnić, że niepotrzebnie pozbyto się Ciebie z Jaworzna?

– Nie, to przecież ja chciałem odejść z tego klubu. Jednym z powodów były zaległości finansowe, które miał i wciąż ma w stosunku do mnie klub z Jaworzna. Są to duże pieniądze. Wniosłem w związku z tym sprawę do PZPN, którą niestety przegrałem, w dziwnych okolicznościach. Było to we wrześniu i od tamtego czasu miałem pewność, że klub nie zechce nadal korzystać z moich usług.

– Bynajmniej nie byłeś słabym zawodnikiem...

– Moim zdaniem w rundzie rewanżowej poprzedniego sezonu grałem bardzo dobrze i w walnym stopniu przyczyniłem się do tego, że zajęliśmy miejsce barażowe w ekstraklasie. Wykonywałem to, czego działacze ode mnie wymagali, a nie dostawałem nic w zamian. Natomiast kiedy wystąpiłem do PZPN z wnioskiem o rozwiązanie kontraktu, obrazili się. Teraz, przy okazji naszego meczu, szefów Szczakowianki stać było tylko na sztuczne uśmiechy w moim kierunku.

– Pokazałeś im za to, jak powinno się grać w piłkę. Byłeś jednym z najlepszych, jeżeli nie najlepszym zawodnikiem w tym meczu.

– Grało mi się niezłe, ale wydaje mi się, że miałem niepotrzebne dwie, trzy straty. Poza tym potrafię lepiej zaprezentować się w grze z polotem.

– Komu, jak komu, ale tobie braku polotu zarzucić nie można. Zagrania piętą, sztuczki techniczne – kibicom to się podoba!

– Ja też lubię taką grę. Zresztą podobnie było w meczu z ŁKS-em, w którym

wszedłem na początku drugiej połowy. Pierwszym zagranie, jakie zaprezentowałem, było przerzucenie piłki nad głowę rywala, tzw. „naleśnik”.

– W spotkaniu ze Szczakowianką zaczęłeś na „szczupaka”, który dał Cracovii drugiego gola...

– Po dośrodkowaniu Łukasza Skrzyńskiego miałem za zadanie zamykać akcję po lewej stronie. Wyprzedziłem obrońcę i zdobyłem bramkę głową. Bardzo się ucieszyłem, bo nieczęsto zdarzają mi się gole po „główkach”.

– Twoje drugie trafienie było najładniejsze. Bramkarz nie miał szans na obronę tego woleja...

– „Bojar” świetnie zacentrował i wiedziałem, że piłka dotrze właśnie do mnie. Nie było w pobliżu żadnego z obrońców, więc napiąłem procę i wypaliłem.

– Trzeciej bramki nie byłoby, gdyby nie Łukasz Szczoczarz...

– Dokładnie tak, wrzutka Pawła Nowaka plus zagranie „Szczotki” to 90 procent mojej bramki. Chciałbym jednak zauważyć, że Łukasz troszeczkę mi się odwdzieczył, bo wcześniej po moim podaniu miał sytuację sam na sam, której nie wykorzystał.

– Na koniec z innej beczki: wybierasz się po barażach na jakieś wakacje?

– Jeżeli awansujemy do I ligi, a głęboko w to wierzę, będziemy mieli tylko tydzień wolnego. Dlatego raczej zostaną w Krakowie i będę cieszył się z naszego sukcesu. Poza tym szykuje się feta na Rynku, o której marzę. To jest mój cel!

Rozmawiał **Darek Guzik**





Znowu warto rozmawiać o samochodach.

Nowy Peugeot 407
Dni Otwarte 19-26 czerwca

www.golemo.peugeot.com.pl



Teraz wszystko się zmieni. Zobacz nowego Peugeot 407. Przyjdź na Dni Otwarte 19-26 czerwca do salonu Peugeot i skorzystaj z jazdy próbnej. Zapraszamy!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



Zapytaj także o promocję modeli: 206, 307, 406, 607, 807, Partner, Boxer

Auto Centrum **GOLEMO** Twój Autoryzowany Dealer w Małopolsce

Salony: Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)
Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39
Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

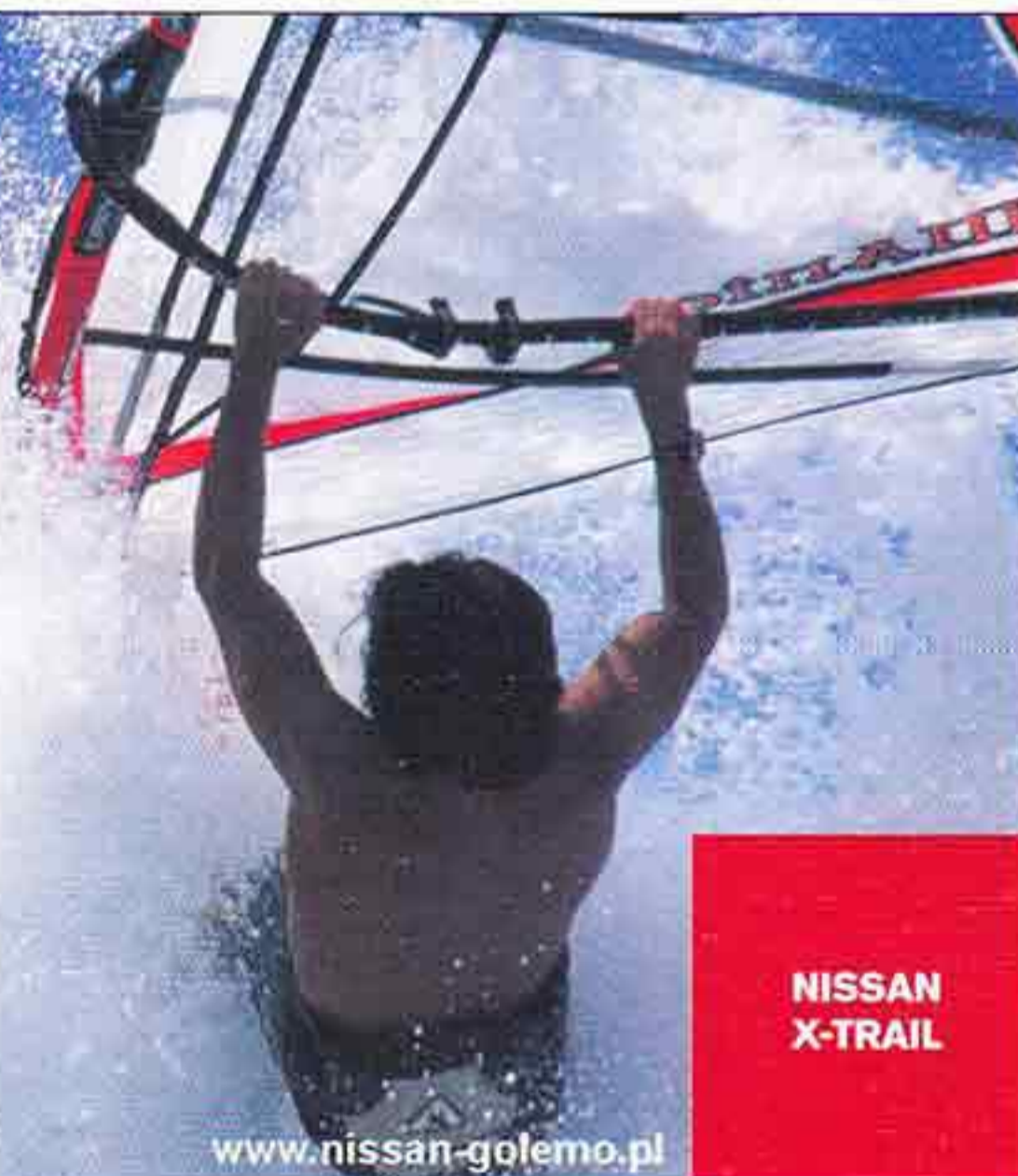
SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3



NISSAN X-TRAIL X-tremalna jazda!

Zapraszamy
na jazdę próbną



NISSAN
X-TRAIL

www.nissan-golemo.pl

Lubisz smak ryzyka. Dalbyś wiele za ekstremalne przeżycia, ale nie chcesz rezygnować z komfortu.

Nissan X-TRAIL to luksusowy samochód terenowy. Dla wszystkich, którzy szukają mocnych wrażeń i mają specjalne wymagania. Masz do wyboru trzy silniki (2.0i, 2.5i, 2.2 dCi), a w wersji Sport+ znajdziesz dodatkowo relingi dachowe i dalekosiężne światła.



AUTO CENTRUM **GOLEMO**

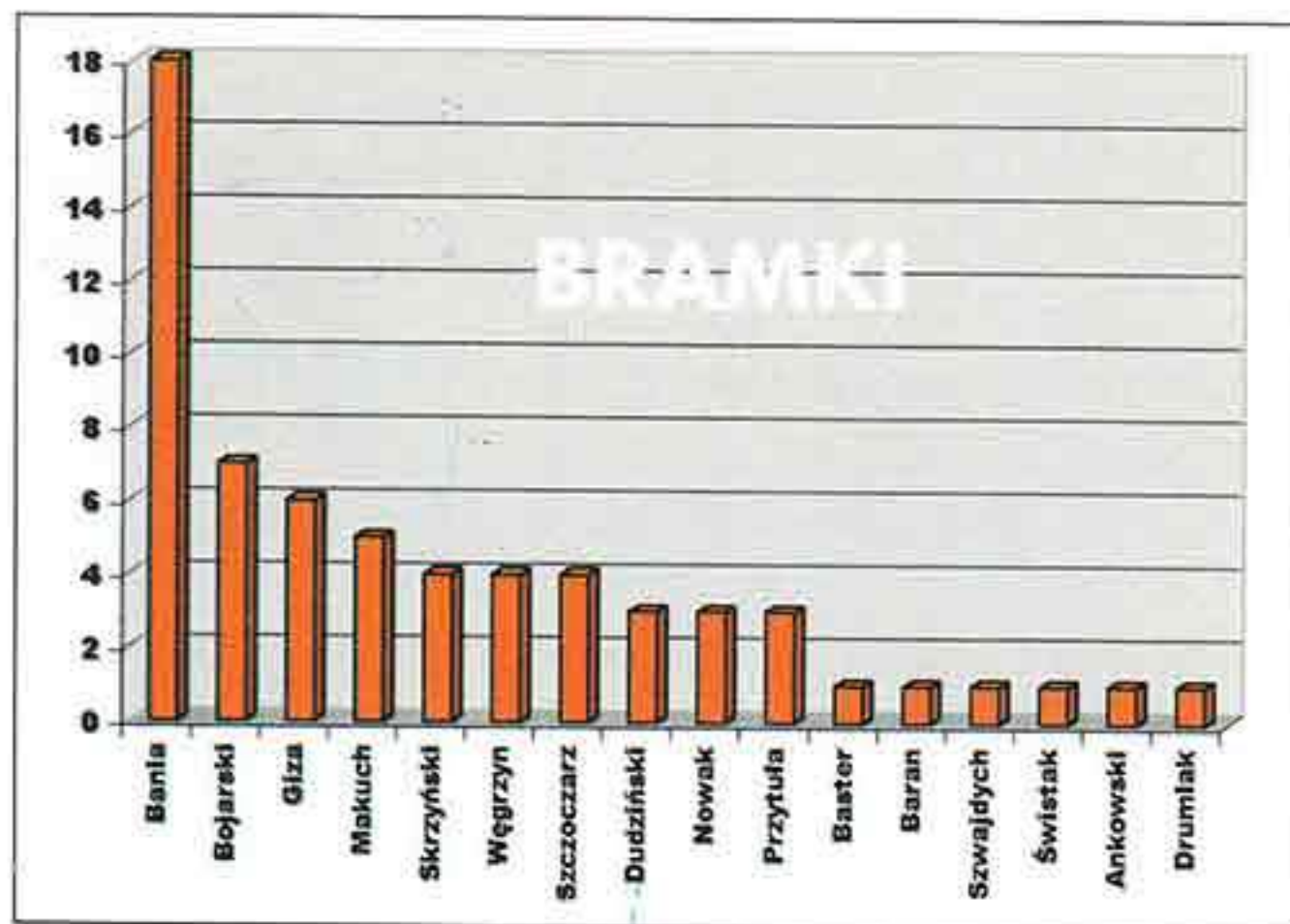
Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 3, SALON: tel. (0 18) 264-05-54, kom. 609-441-004, SERWIS: tel. (0 18) 264-05-85, kom. 609-224-555
CZĘŚCI: tel. (0 18) 264-05-74, STACJA KONTROLI POJAZDÓW: tel. (0 18) 264-05-43

PRZYJMUJEMY W ROZLICZENIU SAMOCHODY UŻYWANE

Pasiasta statystyka: kto wniósł największy wkład w sukces Cracovii?

Liczby sezonu

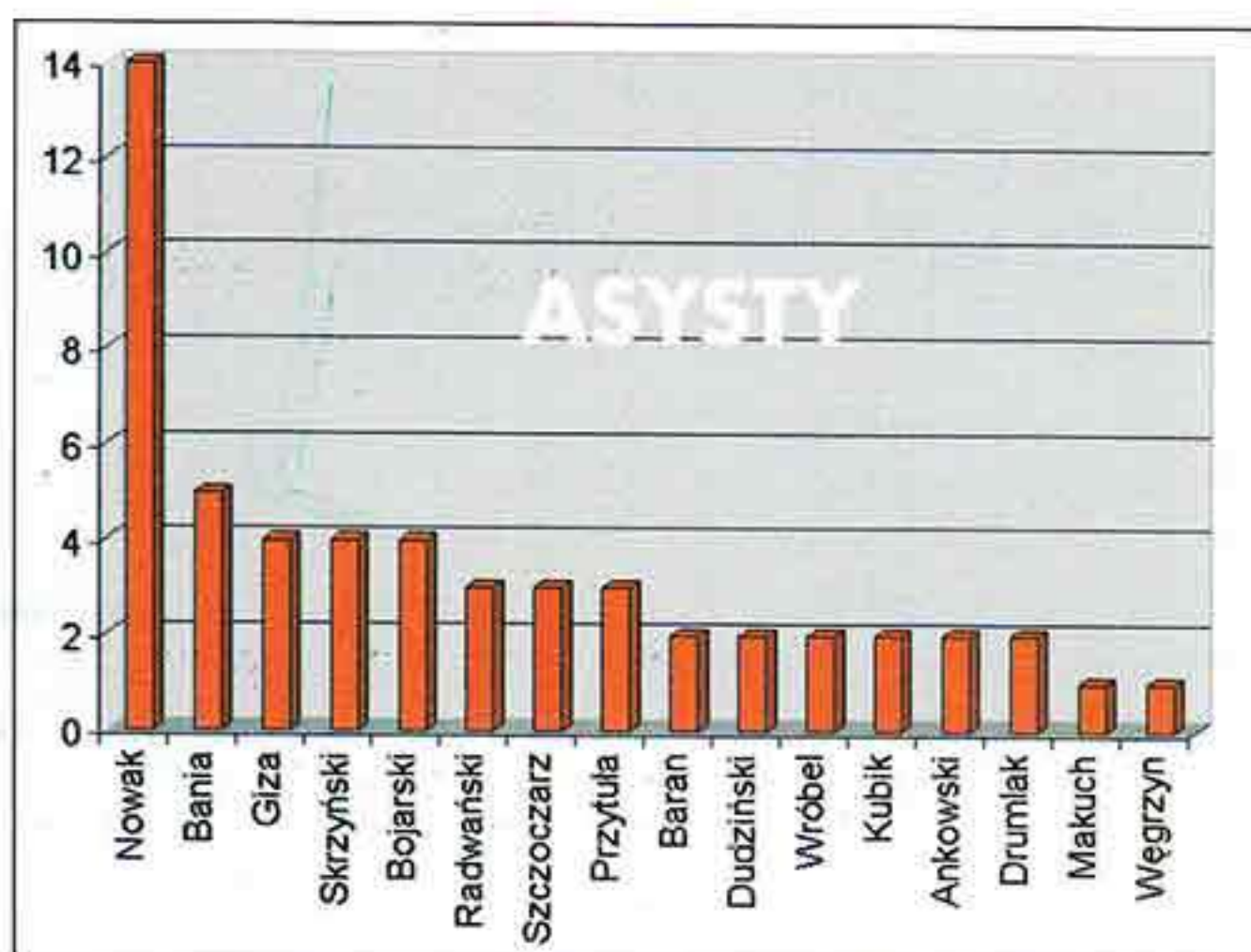
Wprawdzie czekają nas jeszcze wielkie emocje, jednak II-ligowe rozgrywki sezonu 2003/04 dobiegły końca. Dlatego można pokusić się o pierwsze podsumowanie dokonań „Pasów” – podsumowanie typowo statystyczne. Wszyscy wiemy, kto strzelił najwięcej goli dla Cracovii, jednak z podaniem nazwiska najlepszego asystenta, czy też zawodników, którzy grali najwięcej, mogą być już problemy...



W trzydziestu spotkaniach nasza drużyna zdobyła 57 punktów (plus sześć w meczach z zespołami wycofanymi zimą z ligi), co jak na beniaminka jest wynikiem co najmniej bardzo dobrym. Pomimo rozegrania w rundzie wiosennej dwóch spotkań mniej niż jesienią, „Pasy” zdobyły teraz o jeden punkt więcej niż w pierwszej części sezonu. W sumie Cracovia odniosła 17 zwycięstw, 6 razy zremisowała i 7-krotnie przegrała.

Dużo lepiej – w porównaniu z wyjazdami – biało-czerwoni prezentowali się na własnym boisku. Wywalczyli tu 39 punktów, wygrywając dwunastokrotnie i trzy razy remisując. Z wyjątkiem spotkania z Pogonią (2:2), strzelenie przez gospodarzy gola przy ul. Kałuży zawsze przynosiło im zwycięstwo. Niestety, dużo gorzej wiodło się „Pasom” na wyjazdach, gdzie nasi piłkarze zdobyli 18 punktów (5 zwycięstwa i 3 remisy przy 7 porażkach) – o dwa więcej niż jesienią.

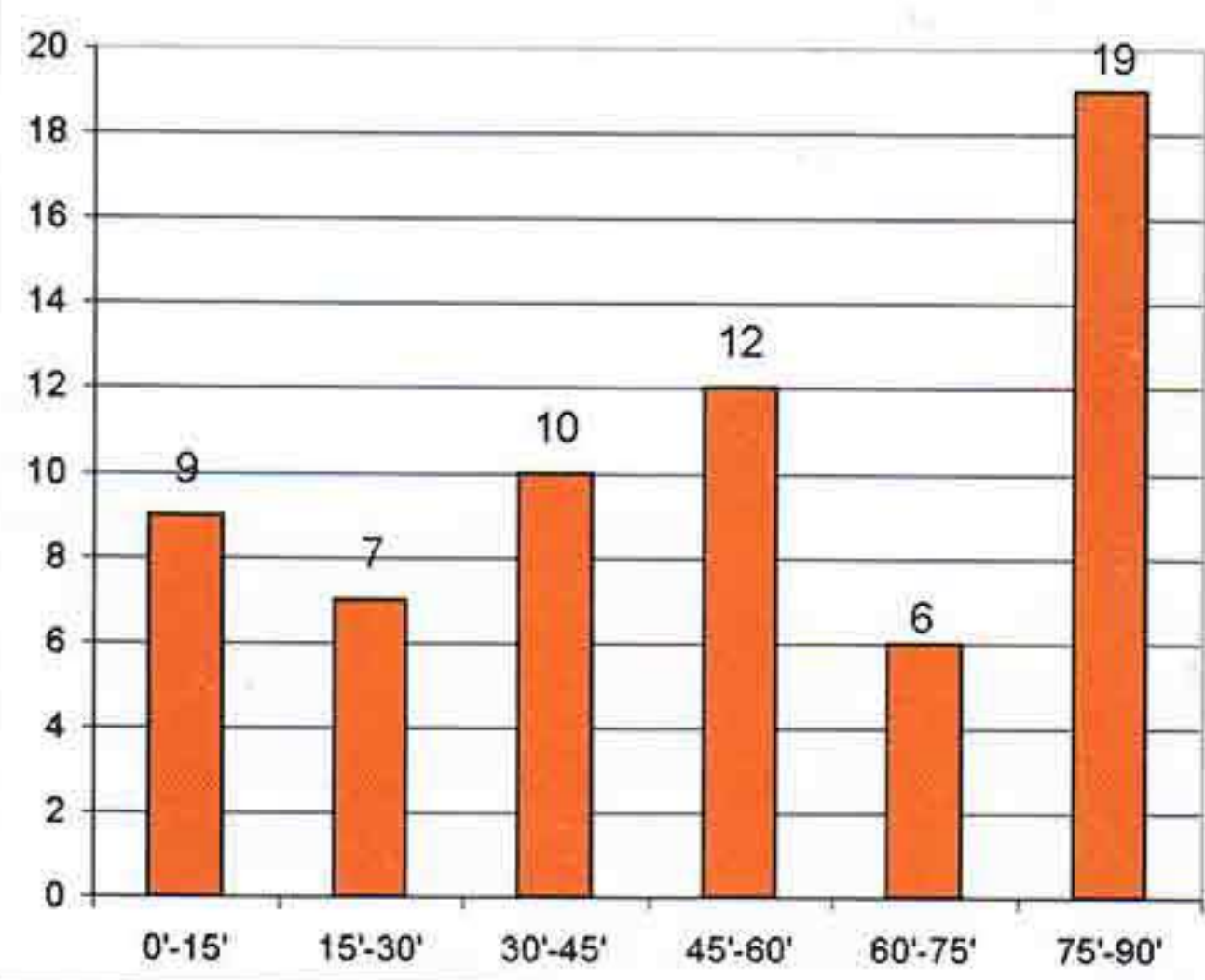
Podczas całego sezonu trener Wojciech Stawowy skorzystał z usług 26 zawodników, w tym z 21 w rundzie wiosennej.



Tylko Marcin Cabaj, Tomasz Siemieniec i Dominik Błaś oraz leżący kontuzją Krzysztof Piszczek nie wystąpili w żadnym spotkaniu. Oprócz piłkarzy pozyskanych zimą, tylko w rundzie wiosennej zagrał jeden z największych pechowców – Artur Czerwiec.

Nie do zastąpienia był Sławomir Olszewski, który wystąpił w pełnym wymiarze czasowym we wszystkich meczach. Oprócz niego tylko Łukasz Skrzyński pojawiał się na boisku w każdym spotkaniu. Pod względem ilości spędzonych minut na murawie, tuż za bezapelacyjnym liderem Olszewskim (2880 minut) znalazł się Skrzyński (2723). Kolejne miejsce w tej klasyfikacji zajął Piotr Giza (2646, przymusowa kara za żółte kartki zmusiła go opuszczenia jednego meczu). 2405 minut spędził na pla-

W których minutach padały gole dla „Pasów”?



cu Kazimierz Węgrzyn – średnio 89 minut w każdym ze spotkań, w których grał.

Najczęściej w pełnym wymiarze czasowym występował na boisku wspomniany Olszewski (32 mecze), Skrzyński (28), Giza (26) i Węgrzyn (26). Łukasz Szczoczarz nie zagrał natomiast przez 90 minut w żadnym z rozegranych przez siebie 24 meczów. Najkrócej na boisku przebywali Karol Piątek (23 minuty) i Artur Czerwiec (46).

Piłkarze Cracovii strzelili 63 bramki (razem z ośmioma zdobytymi w spotkaniach z KSZO i Błękitnymi), na co złożyły się trafienia 16 zawodników. Najokazalszym dorobkiem może oczywiście pochwalić Piotr Bania, który uzyskał 18 goli (średnio – 0,63 bramki na mecz; 13 po strzałach prawą nogą, 3 po uderzeniach głową i 2 lewą nogą). Ponadto „Baniowy” pięciokrotnie asystował kolegom przy ich golach. W rundzie wiosennej ty-

le samo trafień co kapitan drużyny (7) miał zimowy nabytek, Marcin Bojarski, stając się drugim strzelcem zespołu (średnio pokonywał bramkarzy w co drugim spotkaniu). W całym sezonie piłkarze „Pasów” uzyskiwali bramki średnio co 46 minut.

Aż 30 procent goli (19) „Pasy” strzelały w ostatnim kwadransie meczów, co świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu kondycyjnym zawodników oraz o grze do ostatniego gwizdka (np. pojedynki z Podbeskidziem i Pogonią). Pomimo mniejszej ilości spotkań, w rundzie wiosennej Cracovia zdobyła prawie tyle samo bramek co jesienią (32-31), choć w znacznym stopniu bilans ten poprawił ostatni mecz ze Szczakowianką. Ponad połowę goli (33) uzyskano prawą nogą. Strzały głową (14) i lewą nogą (16) dały Cracovii prawie tyle samo trafień. Piłkarze w przerwie zimowej poprawili trochę jakość wykonywania stałych fragmentów gry (w czym prym wiodł wiosną Łukasz Skrzyński), uzyskując z nich 18 bramek. Niestety, naszą bolączką pozostały rzuty różne – tylko dwie bramki w rundzie wiosennej.

W rundzie rewanżowej Cracovia straciła o cztery gole mniej niż w pierwszej części rozgrywek (15-11). Sławek Olszewski pozwalał się pokonać średnio co 120 minut.

Pomimo bardzo długiej absencji na wiosnę (zaledwie trzy występy), najlepszym asystentem pozostał Paweł Nowak, po którego podaniach padło 14 bramek. Stosując tzw. klasyfikację kanadyjską (gole + asysty), na pierwszym miejscu znalazł się jednak „Baniowy” (23 punkty), przed „Pawką” (17 pkt) i „Bojarem” (11 pkt).

Tekst i statystyki: **Robert Halastra**

Niezastąpiony. Sławomir Olszewski zagrał we wszystkich meczach, w pełnym wymiarze czasowym.

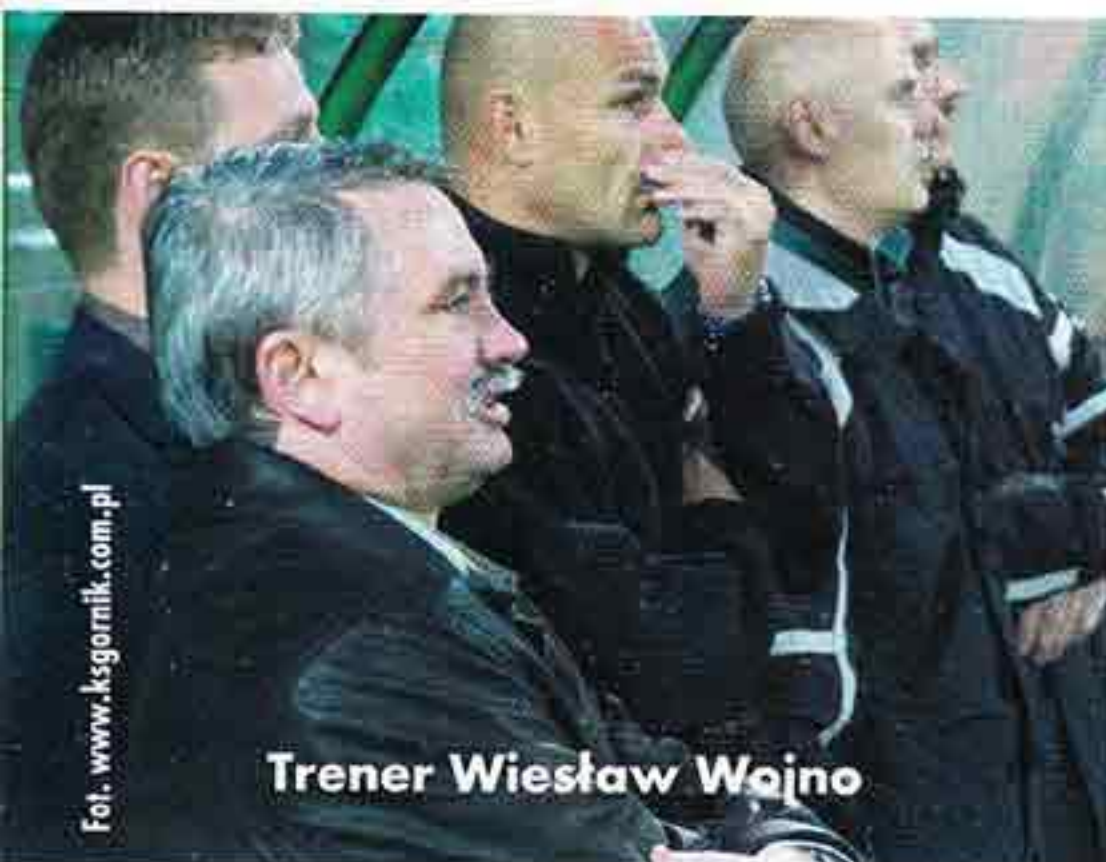


Fot. Maciej Gillert

| | numer na koszulce | występy | występy pełne | minuty | minuty średnio na mecz | bramki | asysty | bramki średnio na mecz | żółte kartki | czerwone kartki |
|---------------------|-------------------|---------|---------------|--------|------------------------|--------|--------|------------------------|--------------|-----------------|
| Sławomir Olszewski | 30 | 32 | 32 | 2880 | 90 | -24 | | -0.75 | 1 | |
| Marcin Cabaj | 33 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | | | | |
| Krzysztof Hajduk | 3 | 4 | 0 | 58 | 14.50 | 0 | | | | |
| Marek Baster | 4 | 30 | 22 | 2542 | 84.73 | 1 | | 0.03 | 6 | |
| Tomasz Wacek | 5 | 15 | 12 | 1278 | 85.20 | 0 | | | 2 | 1 |
| Krzysztof Radwański | 6 | 24 | 17 | 1764 | 73.50 | 0 | 3 | | 2 | |
| Piotr Giza | 7 | 31 | 26 | 2646 | 85.35 | 6 | 4 | 0.19 | 5 | |
| Arkadiusz Baran | 8 | 30 | 19 | 2246 | 74.87 | 1 | 2 | 0.03 | 9 | |
| Marcin Dudziński | 9 | 22 | 4 | 1368 | 62.18 | 3 | 2 | 0.14 | 3 | |
| Stanisław Wróbel | 10 | 10 | 2 | 481 | 48.10 | 0 | 2 | | | |
| Łukasz Kubik | 10 | 9 | 1 | 307 | 34.11 | 0 | 2 | | | |
| Piotr Bania | 11 | 28 | 19 | 2128 | 76.00 | 18 | 5 | 0.64 | 3 | |
| Paweł Szvajdych | 13 | 3 | 0 | 68 | 22.67 | 1 | | 0.33 | | |
| Karol Pigtek | 14 | 1 | 0 | 23 | 23.00 | 0 | | | | |
| Łukasz Skrzyński | 15 | 32 | 28 | 2723 | 85.09 | 4 | 4 | 0.13 | 3 | 1 |
| Michał Świsłak | 16 | 13 | 3 | 622 | 47.85 | 1 | | 0.08 | 3 | 1 |
| Marcin Makuch | 17 | 27 | 5 | 1550 | 57.41 | 5 | 1 | 0.19 | 3 | |
| Wojciech Ankowski | 18 | 10 | 2 | 744 | 74.40 | 1 | 2 | 0.10 | 1 | |
| Paweł Nowak | 19 | 19 | 14 | 1555 | 81.84 | 3 | 14 | 0.16 | 2 | |
| Robert Kolasa | 20 | 6 | 3 | 347 | 57.83 | 0 | | | 1 | |
| Marcin Bojarski | 21 | 14 | 14 | 1260 | 90.00 | 7 | 4 | 0.50 | 7 | |
| Dariusz Zawadzki | 21 | 6 | 0 | 84 | 14.00 | 0 | | | | |
| Kazimierz Węgrzyn | 22 | 27 | 26 | 2405 | 89.07 | 4 | 1 | 0.15 | 9 | |
| Łukasz Szczoczarz | 23 | 24 | 0 | 901 | 37.54 | 4 | 3 | 0.17 | 5 | |
| Krzysztof Przytuła | 29 | 14 | 4 | 780 | 55.71 | 3 | 3 | 0.21 | 2 | |
| Artur Czerwiec | 79 | 2 | 0 | 46 | 23.00 | 0 | | | | |
| Paweł Drumlak | 28 | 6 | 2 | 278 | 46.33 | 1 | 2 | 0.17 | 7 | |

Jeszcze pod koniec kwietnia cała futbolowa Polska upatrywała w Górniku murowanego kandydata do spadku. Oni mimo wszystko zdołali wywalczyć prawo gry w barażu – i to już pokazuje, że nie można ich lekceważyć. Nie należy ich jednak także przeceniać, bo nagła eksplozja wyników dolnośląskiej jedenastki wydaje się mieć więcej wspólnego z interwencją sił nadprzyrodzonych, niż ze zwykłą formą sportowej.

Cuda w Polkowicach rozpoczęły się wraz ze zmianą na stanowisku trenera. Wiesław Wojno, który zastąpił zdymisjonowanego Mirosława Dragana, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki spowodował, że wcześniej niemrawa i bezbarwna ekipa przeszła metamorfozę, skrzętnie gromadząc bezcenne punkty. I chociaż złośliwi twierdzą, że największy w tym udział mieli piłkarze rywali, to faktem pozostaje, że Polkowice zdobyły w ostatnich sześciu kolejkach 11 punktów (podczas gdy w poprzednich 20 meczach uciutały ich zaledwie 12)! Te dokonania budzą zrozumiały respekt wśród kibiców „Pasów”: w przedmeczowych opiniach wciąż



Trener Wiesław Wojno

przewija się pojęcie „fali”, na jakiej to rzekomo znajdują się górnicy. Rzut oka na kulisy dobrej passy Górnika pozwala jednakabrać przekonania, że polkowicka fala z dużym szumem rozbije się o Cracovię.

Terminarz im sprzyjał

Wiosną nasz barażowy przeciwnik odniósł cztery zwycięstwa, a dwukrotnie remisował. Rzecz w tym, że polkowiczanom niezwykle dopisał terminarz. Oto z Górnikiem Zabrze spotkali się już w drugiej kolejce rundy wiosennej, gdy ekipa z Górnego Śląska grała po prostu koszmarnie. Z kolei z wodzisławską Odrą podopieczni Wojny potykali się w maju, gdy pewna utrzymania Odra zanotowała kompromitującą serię sześciu porażek z rzędu! Zwycięstwo nad imiennikami z łącznej nie powinno dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę, jak beznadziejna była to runda w wykonaniu drużyny z Lubelszczyzny. Wyjazdowy triumf nad Polonią podarowały

Polkowicom same „Czarne koszule”, rażąc w tym meczu wyjątkową nieskutecznością. A wielkiego wrażenia nie robią tym bardziej bezbramkowe remisy ze słabutkim Dospalem i z równie cudownie odmienionym Świętem...

Górnika Polkowice nie można ani lekceważyć, ani przeceniać

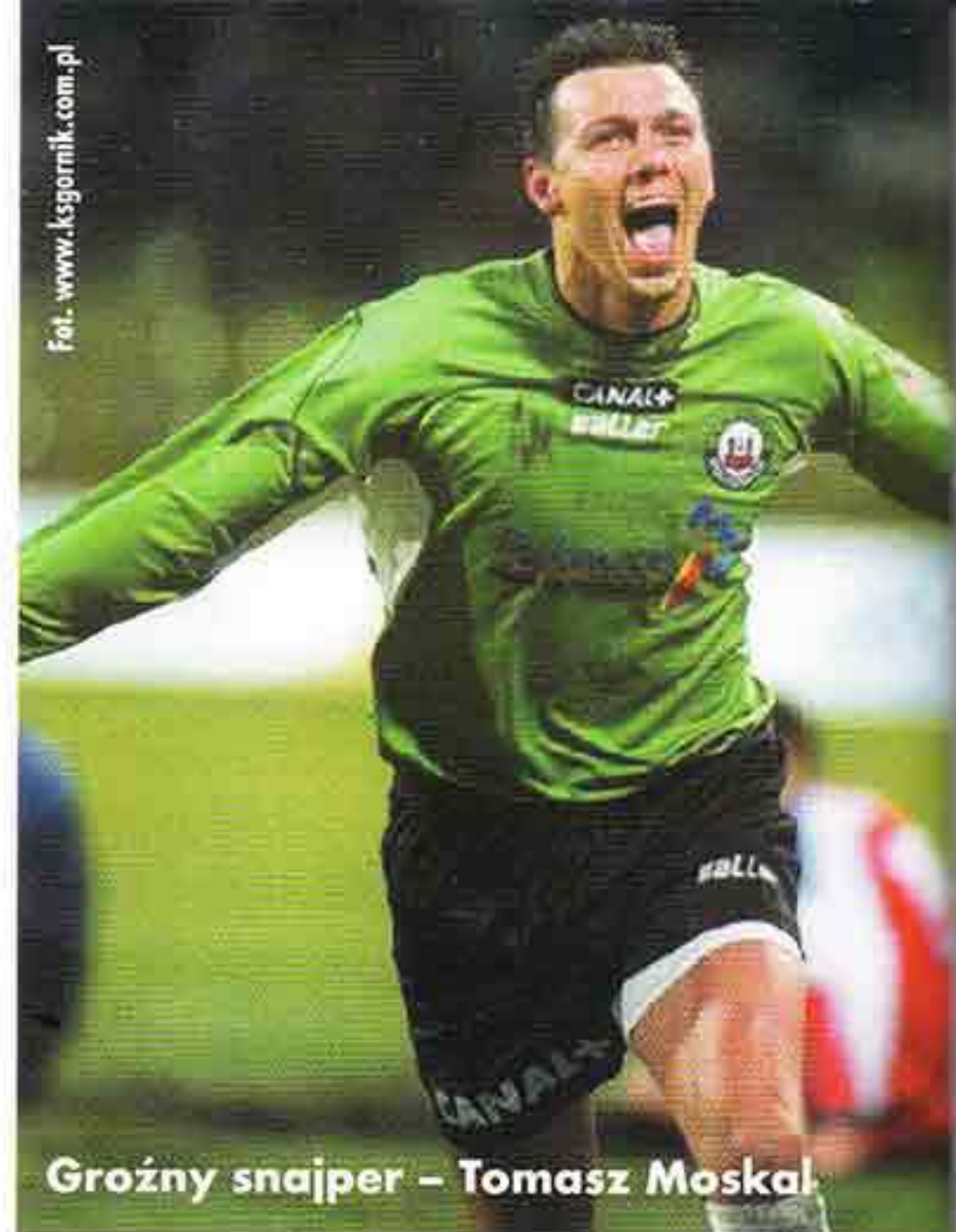
JAK POLUJE

Warto przy tym zaznaczyć, że w trzynastu meczach rundy wiosennej Górnik strzelił tylko pięć bramek, a więc zaledwie o jedną więcej niż Cracovia w meczu ze Szczakowianką! Tak fatalna skuteczność, przy jednoczesnej niezłej grze w obronie (tylko dwie bramki stracone w ostatnich sześciu spotkaniach), wydaje się więc jasno określać taktykę Polkowic na mecze z „Pasami”: w Krakowie goście będą przede wszystkim bronić własnej bramki, licząc na rozstrzygnięcie losów barażu na własnym stadionie.

Wiślacy grać nie mogą

Skład, w jakim Górnik wybiegnie na boisko przy ulicy Kałuży, nie powinien dostarczać powodów do nadmiernych obaw. Wprawdzie w kadrze polkowiczian znajdują się doskonale znani w Krakowie, niezli gracze, ale akurat ich występ w pierwszym meczu barażowym jest wykluczony. 19 czerwca nie zobaczymy więc na boisku kontuzjowanego Łukasza Nawotczyńskiego oraz – najprawdopodobniej – zmagającego się z urazem Grzegorza Patera. Trzeci z grających w Polkowicach wiślaków – Daniel Dubicki – będzie w sobotę pauzował za czerwoną kartkę, obejrzaną w ostatniej kolejce ekstraklasy. A jak duże to osłabienie dla drużyny, niech świadczy fakt, że trio z Reymonta ma na koncie niemal połowę bramek strzelonych wiosną przez Polkowice.

Dodajmy, iż wątpliwy jest występ w Krakowie Tomasza Moskala, najbardziej znanego – oprócz wspomnianych wyżej – zawo-



Groźny snajper – Tomasz Moskał

dnika górniczej drużyny. Napastnik ten przez prawie całą rundę wiosenną leczył uraz i na boisku – o ile w ogóle – pojawi się raczej jako zmiennik. W tej sytuacji trener Wojno ma bardzo ograniczone pole manewru. Kogo więc zobaczymy w Krakowie?

„Banan” i reszta

W bramce stanie Jacek Banaszyński – gracz przez prawie całą swoją karierę związany z klubami z Dolnego Śląska. Mimo prawie 30 lat „Banan” nie ma on jednak wielkiego doświadczenia ekstraklasowego, a na koncie – w przeciwieństwie do Sławomira Olszewskiego – sukcesów.

Przed Banaszyńskim raczej na pewno ustawieni będą Ireneusz Adamski i Marcin Szymański. Obydwaj związani byli wcześniej z wrocławskim Śląskiem, w barwach którego występował jeszcze w lidze. Nie są to jednak gracze wyjątkowi, a ich nazwiska mówią coś tylko wytrawnym znawcom pol-

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1947

Barwy: zielono-czarne

Adres: ul. Kopalniana 4, 59-100 Polkowice

Stadion: pojemność – 4400 miejsc, oświetlenie – 1400 luksów, boisko – 105 x 68 m

Prezes: Wiesław Wabik

Trener: Wiesław Wojno (od 26 kwietnia 2004)

Internet: www.ksgornik.com.pl

skiej piłki. Najbardziej doświadczonym graczem w formacji defensywnej Górnika Polkowice jest Bartłomiej Jamróz, który dał się poznać z dobrej strony m.in. w krakowskim Hutniku i Ruchu Chorzów. Dziś jednak jest on daleki od dawnej formy, a ostatnio zmagał się z kontuzją.

Uzupełniać tę trójkę mogą - normalnie zasiadający na ławce rezerwowych - Bartłomiej Majewski lub Arkadiusz Żyluk, chyba że trener Wojno zdecyduje się cofnąć do obrony któregoś z pomocników. Tak



czy inaczej, w obronie Górnika nie ma tak wyrazistej indywidualności, jaką w drużynie „Pasów” jest Kazimierz Węgrzyn.

W drugiej linii - pod nieobecność Patera - największą renomą poszczycić się może Jarosław Krzyżanowski, przez całe lata grający z Zagłębiem Lubin w pierwszej lidze. Tego niezwykle doświadczonego zawodnika, który strzelił bramkę m.in. słynnemu Milanowi, w walce o środek pola będą wspierać Serb Milan Bosanac oraz Robert Malawski.

O ostatnie miejsce w linii pomocy powinni natomiast rywalizować gracze pochodzący z Dolnego Śląska: Sebastian Gorząd, Waldemar Żelasko i Marcin Wojtarowicz. Wobec takiego zestawienia linii środkowej rywa-



IC W O J N I Ę

O utrzymanie w ekstraklasie polkowiczanie (w jasnych strojach) walczyli m.in. z warszawską Polonią



li gracze Cracovii nie powinni jednak w żadnym wypadku czuć kompleksów.

W ataku pewniakiem jest Tomasz Moskał, dla którego - wobec absencji Dubickiego - właściwie nie ma alternatywy. Moskał nie jest może graczem wybitnym, ale swego czasu grał w reprezentacji młodzieżowej, a na swoim koncie ma prawie 150 pierwszoligowych występów w barwach m.in. Śląska, Katowic, czy Polonii Warszawa. Jego partnerem w ataku powinien być Marcin Narwojsz, znany z występów w Lubinie i Chorzowie.

Nie pierwszy baraż...

Problem polkowiczana - o czym wspomnieliśmy powyżej - polega jednak na tym, że występ Moskala nie jest ostatecznie przesądzony. Jego ewentualna nieobecność bardzo skomplikuje sytuację Górnika, bo wówczas trener Wojno będzie zmuszony wystąpić na szpicie graczy niezbyt doświadczonych i najzwyczajniej w świecie przeciętnych. Do jego dyspozycji pozostają bowiem Tomasz Urbaniak, Grzegorz Pilch oraz Dominik Szostak. Niewykluczone więc, że w obliczu niezdolności do gry Moskala, Polkowice wzmocnią drugą linię, a z przodu operować będzie osamotniony Narwojsz. Takie rozwiązanie jest o tyle prawdopodobne, że przy Kałuży gości zadowoli z pewnością bezbramkowy remis.

Z suchej analizy wynika, że górnicy są jak najbardziej do ogrania. Z drugiej strony piłka nożna rządzi się swoimi prawami... Za Cracovią przemawia jednak również historia: odkąd PZPN wprowadził trzy lata temu baraże o miejsce w ekstraklasie, zespół drugoligowy tylko raz nie wywalczył awansu. Był nim... Górnik Polkowice, który w 2001 roku przegrał (po rzutach karnych w drugim meczu) ze Stomilem Olsztyn!

barWa

Zapraszamy
do naszych hurtowni:

Kraków

ul. Christo Botewa 32
tel. 012 651 10 50
fax 012 651 10 60

Wałbrzych

ul. Wrocławska 130
tel./fax 074 840 82 25
tel. 074 840 82 26

Pabianice

Porszewice 18 s
tel./fax 042 211 45 12
tel. 042 211 50 88
biuro@greektrade.com.pl
www.greektrade.com.pl



Greek Trade Sp. z o.o. jest firmą handlową specjalizującą się w imporcie i eksporcie szerokiej gamy produktów pochodzących z całego świata.

Oferujemy:

- świeże i przetworzone owoce i warzywa w detalicznych opakowaniach,
- mrożone warzywa i owoce,
- komponenty dla cukiernictwa i gastronomii,
- półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów.

Gwarantujemy wysoką jakość produktów i profesjonalną obsługę klienta.

 **GREEK TRADE** SP. Z O.O.


Hotel Orient
★★★★

HOTEL ORIENT

31-589 Kraków, ul. Sołtysowska 25a

tel. +48/12/646 91 00, fax +48/12/646 92 02

www.hotelorient.pl; e-mail: sekretariat@hotelorient.pl

Hotel Orient oferuje:

◆ 120 miejsc noclegowych w tym:
3 pokoje studio, 54 pokoje jedno- i dwuosobowe, pokój dla osób niepełnosprawnych; wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane, wyposażone w TV-SAT, telefon, minibar oraz dostęp do internetu;

- ◆ Sale konferencyjno-szkoleniowe z pełnym wyposażeniem, mogące zmieścić do 200 osób;
- ◆ Salę bankietową do 80 miejsc;
- ◆ Restaurację hotelową dla 80 osób;
- ◆ Aperitif-bar i klub nocny.
- ◆ **Zaplecze rekreacyjne z: basenem, sauną, solarium, jacuzzi, fitness, masażami.**

- Hotel zaprasza swoich gości do salonu fryzjerskiego oraz kiosku z pamiątkami i prasą.
- **W sezonie letnim imprezy plenerowe w ogrodzie grillowym.**
- Ponadto dla samochodów i autokarów oferujemy bezpieczne i wygodne parkingi.
- **Honorujemy karty płatnicze.**



Systemy ogrzewania murawy boisk piłkarskich



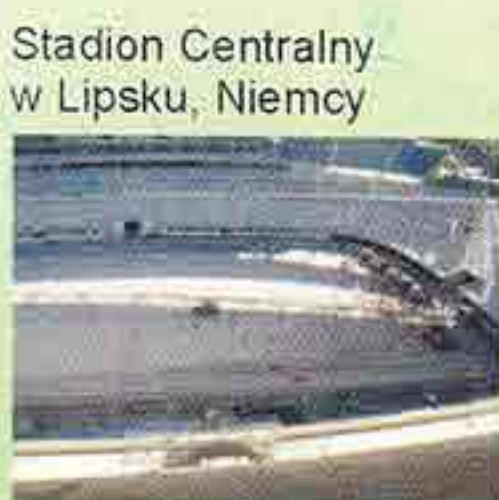
aquatherm-Polska

aquatherm-Polska, Jacek Ligaszewski
ul. Puławska 538, 02-884 Warszawa
tel.: (022) 321 00 00, fax (022) 321 00 20
e-mail: biuro@aquatherm.com.pl
www.aquatherm.com.pl

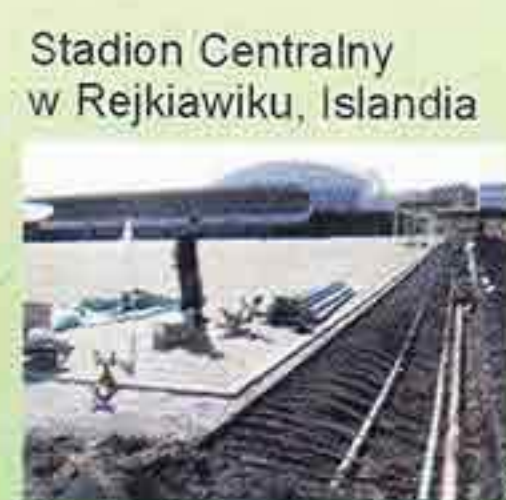
Doświadczenie na boiskach całego świata!



Stadion w Leverkusen, Niemcy



Stadion Centralny w Lipsku, Niemcy



Stadion Centralny w Reykiawiku, Islandia



Stadion w Czechach



Stadion "Saturn" w Moskwie, Rosja



Stadion Arena "AufSchalke" w Gelsenkirchen, Niemcy

Roman Ciesielski (1924-2004)

Nasz Kapitan

Był człowiekiem wybitnym. Inżynier z wykształcenia, poświęcił się pracy naukowej na Politechnice Krakowskiej, a jednocześnie był wybitnym praktykiem, specjalistą od statyki, autorem podręczników, profesorem i rektorem swojej uczelni (usunięty z funkcji rektorskiej w stanie wojennym). W młodości, poza karierą naukową, wiele sił i czasu poświęcał sportowi, szczególnie koszykówce, z którą to związał się na wiele lat. Na zawodnika ligowego wyrastał w drugiej połowie lat czterdziestych, w gronie schodzących ze sportowej areny koszykarzy Cracovii, przedwojennych mistrzów Polski i olimpijczyków, takich jak Koppowski, Filipkiewicz, Resich...

Z czasem sam stał się graczem, wokół którego trenerzy zbudowali młodszą drużynę. Został jej kapitanem. Wyróżniał się zawsze sportową postawą na boisku. Jako kapitan zgłaszał niekiedy swoje uwagi sędziom, gdy ich decyzje były, jego zdaniem, błędne lub kontrowersyjne, ale robił to zawsze z szacunkiem należnym arbitrom, w charakterystycznej dla siebie postawie „na baczność”. Roman był zawodnikiem skutecznym w defensywie – stosowaliśmy wtedy obronę strefową, co wyróżniało nas wśród krajowych zespołów. Miał wiele zbiórek z tablicy, zdobywał w każdym meczu cenne punkty. W końcu lat czterdziestych Cracovia zaliczała się do krajowej czołówki, plasując się zwykle w pierwszej czwórce ekstraklasy.

Drużyna ta należała jeszcze do pokolenia koszykarzy sprzed okresu zawodowstwa w sporcie. Wokół Romana Ciesielskiego skupiła się młodzież studiująca, ucząca się w liceach. Grali, wielu było bardzo utalentowanych, przykład kapitała działał mobilizująco w ich sportowym, a także studenckim życiu. Dwóch z tej ekipy zostało z czasem profesorami wyższych uczelni, inni obronili tytuły doktorskie, zdobyli dyplomy lekarzy, inżynierów, dziennikarzy, trenerów drużyn koszykarskich. A Roman, człowiek wielkiego formatu, wybrany został senatorem III Rzeczypospolitej w pierwszych wolnych wyborach po upadku PRL.

Gdy w roku 1951 niektórzy zawodnicy dorosli do poziomu reprezentantów kraju i planowano walkę o tytuł mistrza Polski, dwóch czołowych graczy odeszło z ze-

społu. Poszli tam, gdzie oferowano im lepsze warunki bytowania, bowiem w połowie lat pięćdziesiątych zaczęło się w kraju charakterystyczne dla tamtych czasów krytozawodowstwo – walka między klubami o najlepszych sportowców, prowadzona przy pomocy kupowania ich lub przenoszenia „z urzędu” do mających poparcie czynników politycznych klubów, szczególnie wojskowych i milicyjnych. Kluby wówczas przydzielono administracyjną drogą do pionów sportowych: właśnie milicyjnego, wojskowego, spółdzielczego, budowlanego, górniczego, itp. Z tym, że piony te miały bardzo różną siłę przebicia. Pion spółdzielczy, do którego trafiła Cracovia, należał do najsłabszych.

Tak np. w 1952 roku, gdy przymusowo odmłodzona drużyna przeszła przez sito eliminacji Pucharu Polski, pokonując m.in. AZS Warszawa, i znalazła się w turnieju finałowym rozgrywanym w Krakowie, zdarzył się bezprecedensowy przypadek. Pierwszego dnia toczyliśmy walkę z odwiecznym rywalem – Wisłą, należącą do pionu milicyjnego (gwardyjskiego). Bój ten zakończył się zdobyciem zwycięskiego dla nas punktu w ostatnich sekundach meczu.

Na drugi dzień, gdy zjawiliśmy się na boisku, by stanąć do finałowej rozgrywki, dowiedzieliśmy się, że sędziowie zmienili końcowy rezultat. Zrobili to pod naciskiem szefa wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie, który w nocy zjawił się

w ich hotelu. Stwierdziwszy, iż faul na naszym graczu nastąpił już po upływie czasu gry, nakazali rozegranie następnego dnia dogrywki. Nie stanęliśmy do tej, nie mającej nic wspólnego ze sportem, walki, oddając rywalom mecz walkowerem.

Te przeżycia scementowały nas wokół Romana i w późniejszym życiu pozwoliły zachować kontakt z kapitanem, który gdy już przestaliśmy uprawiać sport, pozostał dla nas autorytetem moralnym, a jednocześnie kolegą. Nigdy nie dał odczuć swojej wyższości, zawsze pozwalał liczyć na pomoc i życzliwość.

Drugim czynnikiem łączącym nas była zapewne tragiczna śmierć (w nurtach Nilu) Jerzego Ciesielskiego – młodszego brata Romana, który w naszej drużynie należał do najlepszych graczy. Obydwaj bracia stanowili dla pozostałych wzór, który staraliśmy się – jak kto potrafił – wcielać w swoim życiu. Jurek został z czasem wyniesiony na ołtarze jako Sługa Boży, a my solidarnie poświadczaliśmy o jego nieukrywanej bogobojności w trudnych, stalinowskich czasach.

Większość członków drużyny trafiła do Koła Seniorów Cracovii, gdzie Roman Ciesielski żywo się udzielał. Ostatnio planowano, że z okazji osiemdziesięciolecia naszego kapitana, w listopadzie zostanie urządzony Jego jubileusz.

Wola Boża była jednak inna. Zatem, chociaż zaskoczeni nagłym odejściem Romka, przyjmujemy ten fakt z pokorą, wyobrażając sobie, że teraz nasz Kapitan, tam „na zielonych łąkach”, gdzie nikomu nie brak niczego, spotyka się z tą częścią drużyny, która już na te łąki trafiła i... powoli się kompletuje.

Koszykarze KS Cracovia



21 czerwca 2003. Roman Ciesielski na stadionie przy ul. Kałuży.

Cracovia – Szczakowianka Szaleństwo!

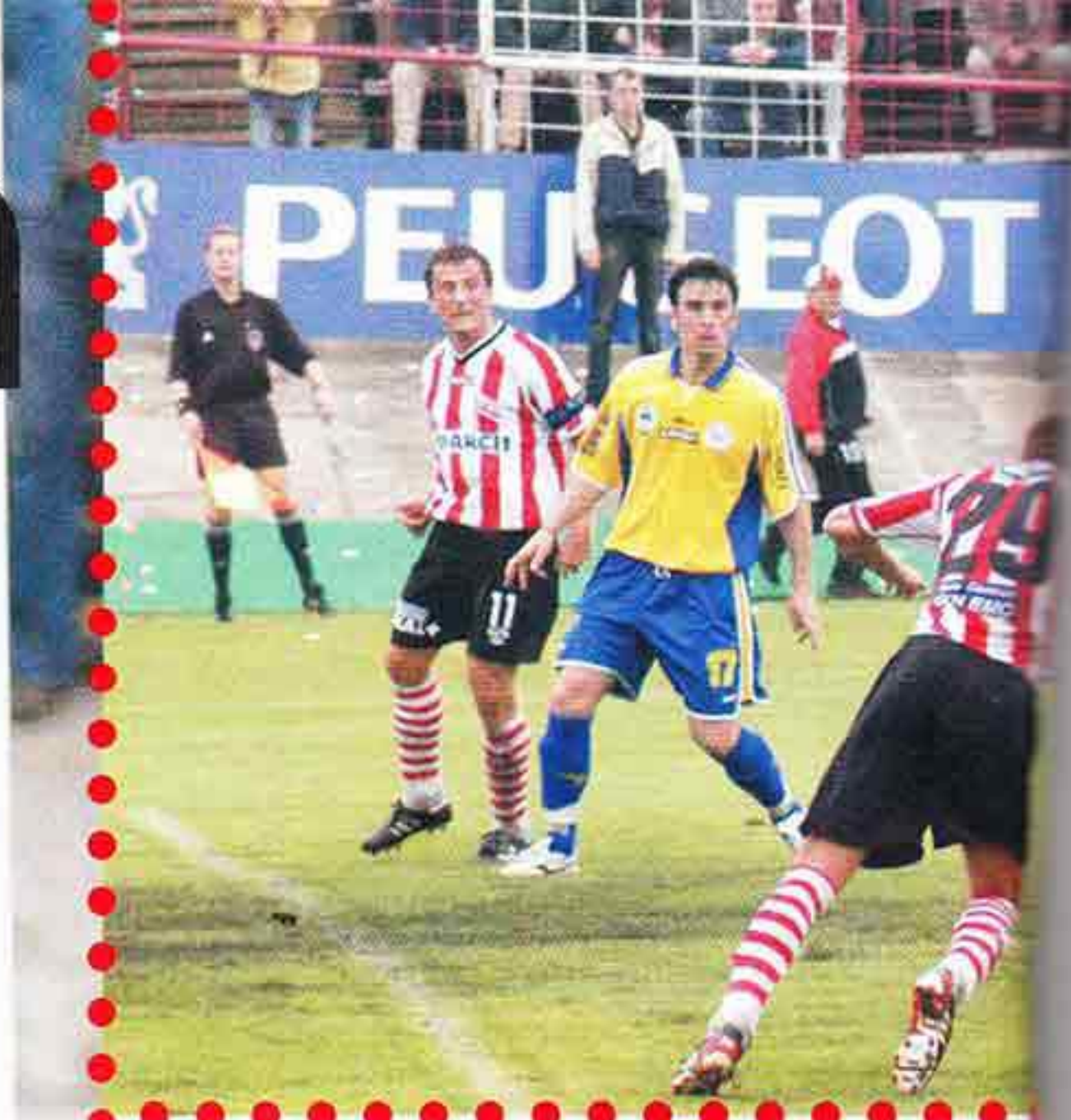


Zdjęcia Maciej Gill



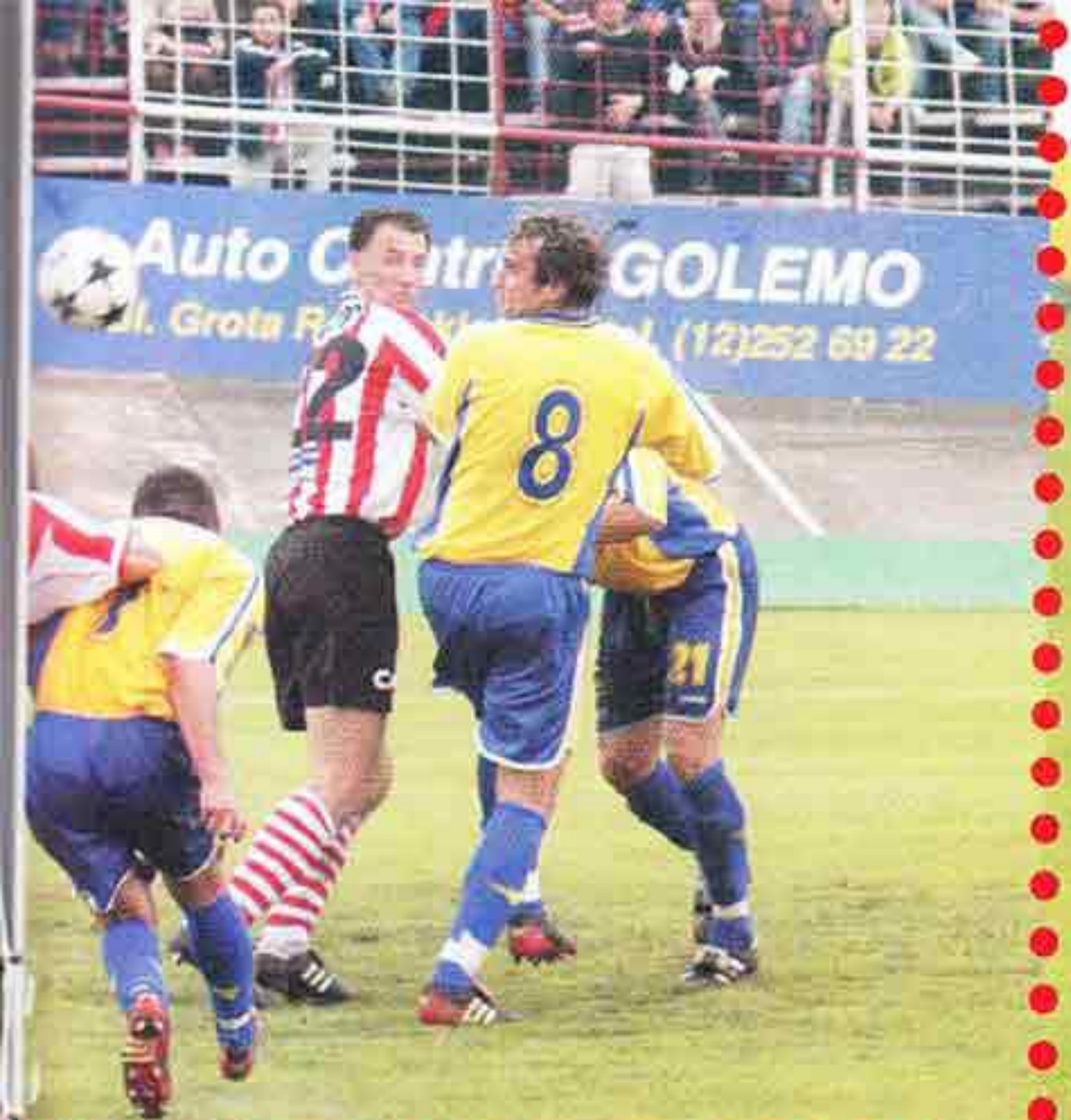


o siem

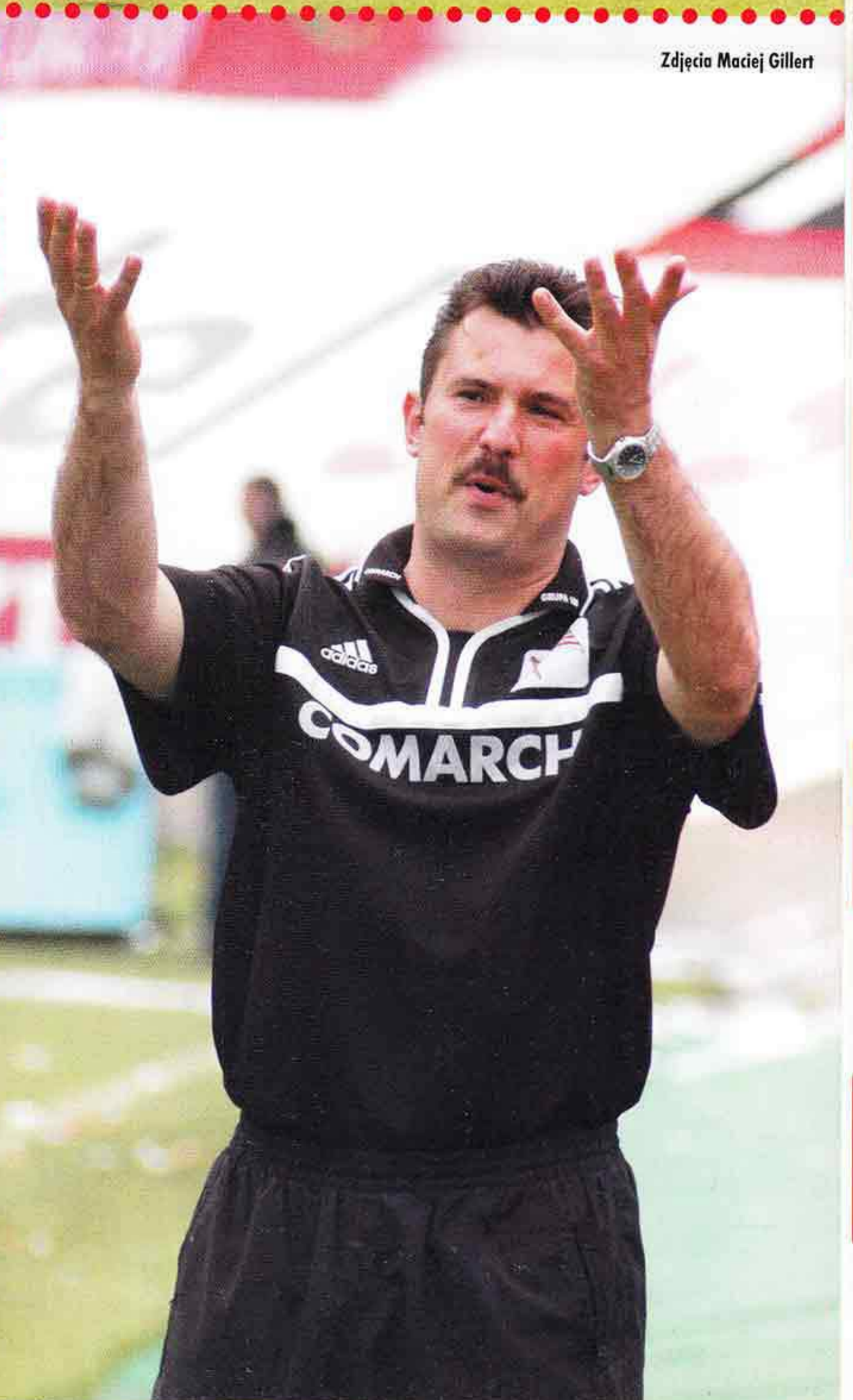
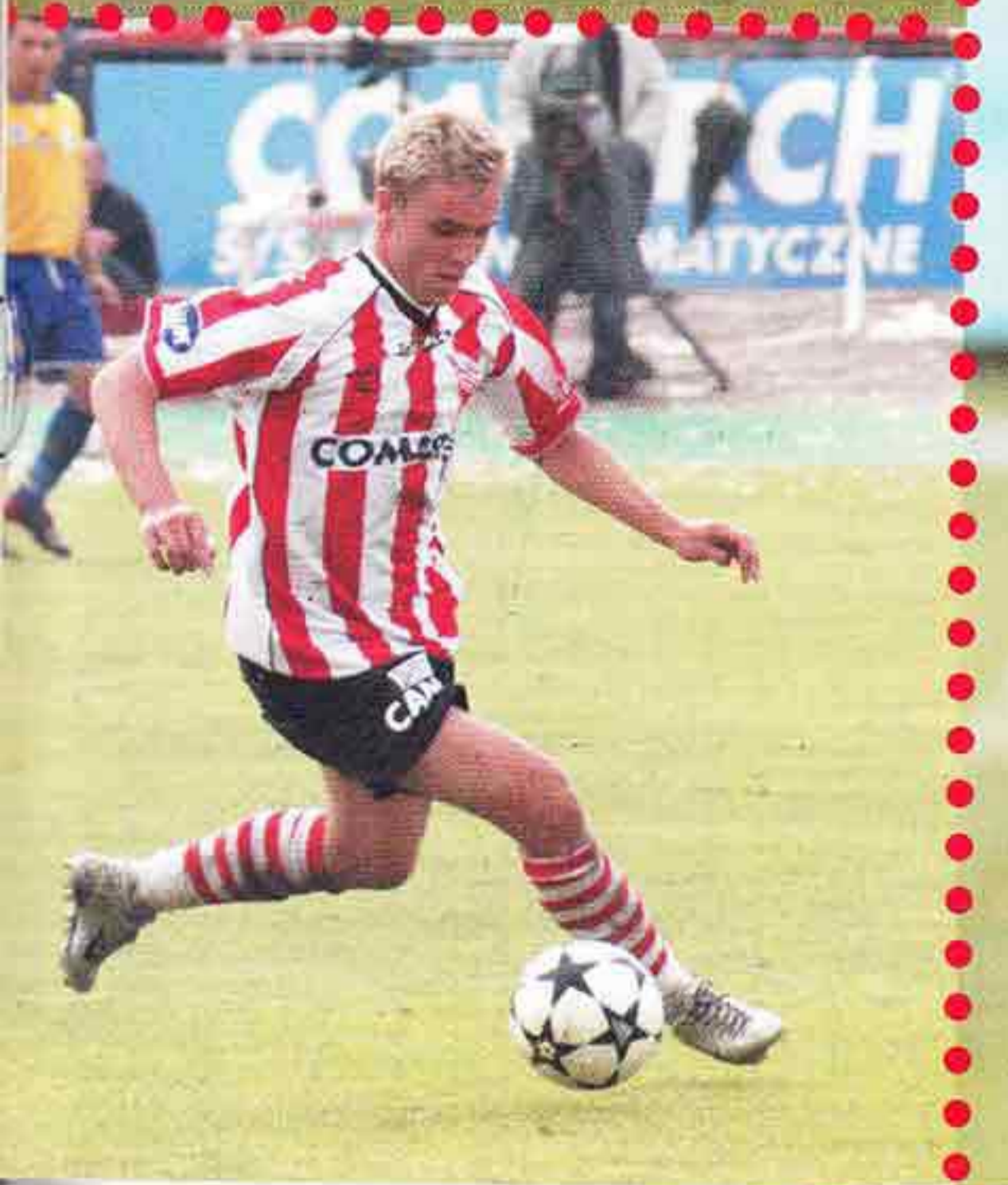


w sieci





Zdjęcia Maciej Gillert



Ukształtował mnie hokej, a nie jest to gra dla mięczaków – mówi Paweł Kozendra

Zespół to nie klasztor

Kapitan drużyny hokejowej Cracovii, Paweł Kozendra, jest wychowaniem naszego klubu. Debiutował w pierwszej drużynie jeszcze w ekstralidze, grał razem z Primą, Pawluczenką, Fatikowem. Później, bez względu na sytuację w sekcji, zawsze można było na niego liczyć. W każdym meczu zostawia na lodzie wszystkie siły – jest prawdziwym pasiakiem, który Cracovię ma w sercu...

– Pawle, co czułeś jadąc po sanoczkim lodowisku z płonącym kapeluszem trenera Nahuńki zakniętym na uniesionym kijku?

– To była ogromna radość i satysfakcja. Finałowe zwycięstwa poprzedziła bardzo ciężka praca na treningach – cieszyliśmy się, że nie poszła na marne. Dla mnie osobiście był to największy sukces w karierze, choć grałem już w ekstralidze. Wtedy byliśmy o krok od medalu, ulegając w ćwierćfinałowym meczu Podhalu jedną bramką. Tym razem cel był skromniejszy, ale za to w pełni udało się go zrealizować.

– Jesteś jednym z najbardziej ofiarnie grających zawodników Cracovii. Czasem kończy się to nie najlepiej: tuż przed meczami play off, w spotkaniu praktycznie o pietruszkę, doznałeś poważnej kontuzji barku. Nie warto czasem odpuścić?

– Nie potrafię odpuścić, przejść obok gry. Zawsze staram się walczyć do końca. Tamta kontuzja to bardziej efekt pecha, niż nadmiernej ambicji. Bardzo chciałem zagrać w decydujących o awansie meczach – no i udało się, choć lekarze wysyłali mnie na półroczny urlop

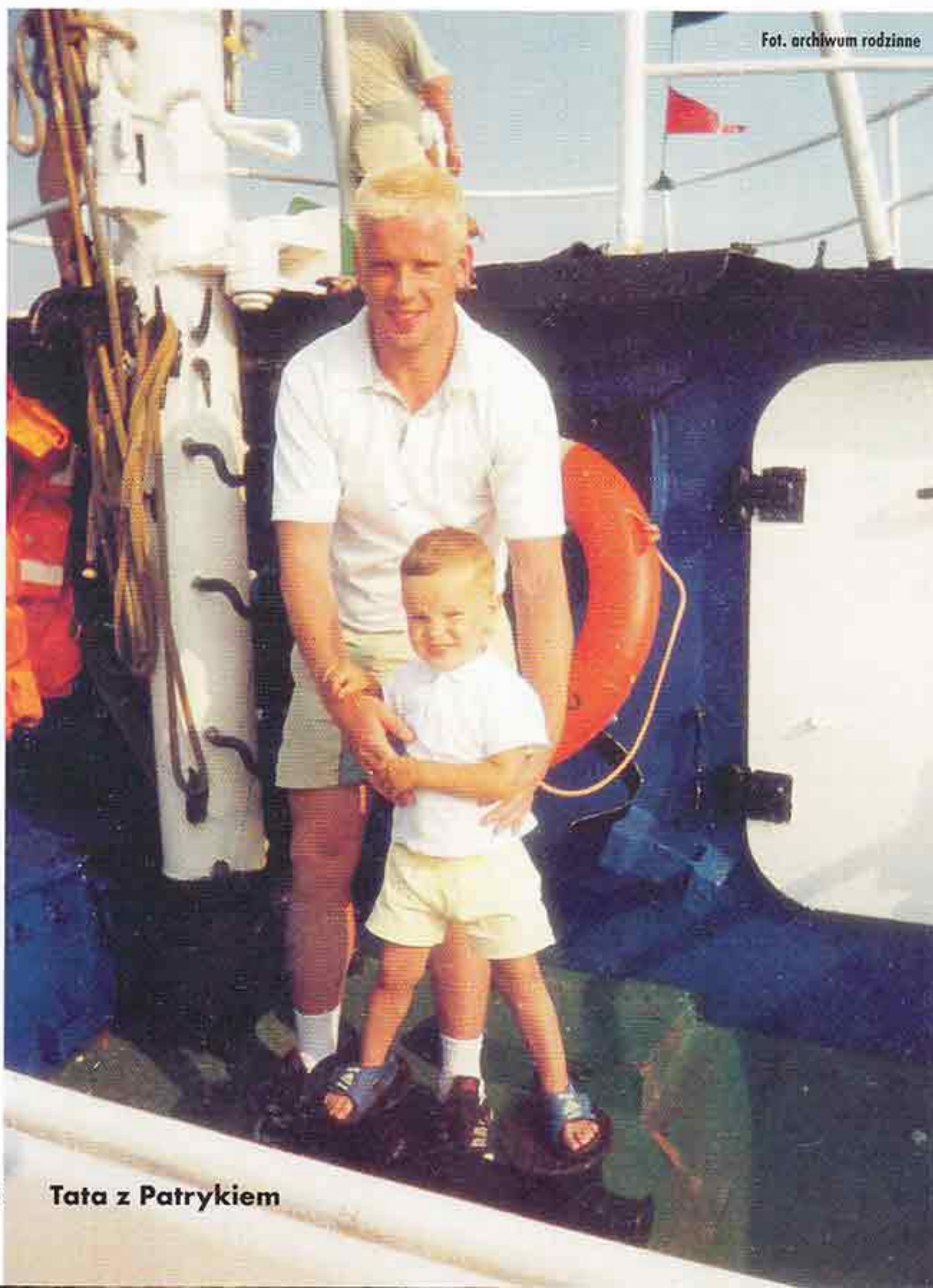
od hokeja. Jednak dzięki wytrwałej rehabilitacji i pomocy wyświadczonej mi przez prezesa Juventy, gdzie mogłem korzystać bez ograniczeń z siłowni, udało się doprowadzić bark do stanu używalności. Wracając do pytania: ja się już raczej nie zmienię; kibice zawsze będą mogli spodziewać się po mnie walki na całego.

– Koledzy chyba to docenili, bo wybrali Cię kapitanem drużyny...

– To bardzo miłe, kiedy wiesz, że koledzy cię doceniają i że masz ich zaufanie. Z drugiej strony, kapitan to nie tylko funkcja reprezentacyjna, jego rola nie polega wyłącznie na podjechaniu do sędziego i podaniu mu ręki. To także mobilizacja chłopaków w boksie, szatni, czy na lodzie, to reprezentowanie interesów drużyny w rozmowach z działaczami. To dbanie o dobrą atmosferę. Mam nadzieję, że w minionym sezonie nie zawiodłem kolegów.

– Właśnie. W ubiegłym sezonie drużyna została znacznie zmieniona w trakcie trwania rozgrywek. Jest to chyba dość trudna psychologicznie sytuacja: przychodzi ośmiu nowych zawodników, siłą rzeczy „wyrzucają” ze składu tych, którzy wcześniej trzymali na swych barkach losy sekcji. Czy jako kapitan miałeś wpływ na utrzymanie dobrej atmosfery w drużynie w takim momencie?

– To jest sport – grają lepsi. Każdy z nas zdawał sobie sprawę z tego, że za zastugi nie będzie grał. Jednak zespół to nie tylko pierwsza piątka, za wynik odpowiadamy wszyscy. Nie tylko ci, którzy walczą na lodzie. A bez zawodników, którzy tyle lat za darmo ciągnęli ten wózek, nie byłoby teraz w Krakowie hokeja, a więc i sukcesu, jakim był awans. Poza tym muszę podkreślić, że po przyjeździe nowych nie było jakichś problemów z ich przyjęciem do drużyny. Wbrew te-





Fot. Edward Karczmurski

mu, co myślą niektórzy, nie jesteśmy grupą ludzi, którzy potrafią tylko walić kijem w krążek. Dlatego inteligentni zawodnicy, a tacy do nas trafili, nie mieli problemów z aklimatyzacją. Teraz też szykują się liczne zmiany, i myślę, że także wszystko ułoży się dobrze. Choć, trzeba przyznać, krakowscy zawodnicy czują się trochę niedoceniani.

- Opowiedz, jak trafiłeś do hokeja?

- Pochodzę z Grzegórzek. Jak wiadomo, jest to trudna dzielnica, patrole policyjne są częste, a jedną z niewielu rozrywek jest lodowisko. Siłą rzeczy, to naturalne miejsce dla młodych chłopaków chcących wyładować swe emocje w sportowy sposób. Zresztą, również dwaj moi bracia, Tomek i Sebastian, próbowali sił w hokeju. Do seniorów przebiłem się jednak tylko ja.

- Któremu trenerowi zawdzięczasz najwięcej?

- Pracowałem już z wieloma, ale szczególnie chciałem podziękować trenerowi Kosturkowi - jest to szlachetny, ambitny i sumienny człowiek. Potrafił nie tylko przekazywać podstawy arkanów hokeja, ale także kształtować u swoich podopiecznych charakter i kulturę. A do hokeja nie przychodzą grzeczni chłopcy... Można powiedzieć, że pan Kosturek ukształtował mnie jako człowieka i hokeistę.

- Trzy lata temu - w meczu Cracovii z Zagłębiem Sosnowiec - strzeliłeś trzy bramki Radziszewskiemu. Nie jest to częsty przypadek jak na obrońcę. Czy był to najlepszy Twój mecz?

- Myślę, że najlepszy jeszcze przede mną. Uważam poza tym, że obrońcę

rozlicza się przede wszystkim ze straconych bramek - cieszą mnie te strzelone, jednak naprawdę dużą satysfakcję odczuwam po meczach, w których zagram „na zero” w obronie.

- Co porabiasz poza hokejem? Jak spędzasz wolny czas?

- O wolnym czasie mogę co najwyżej pomarzyć. Poza codziennymi treningami oraz meczami pracuję w Uniwersyteckiej Klinice Stomatologicznej. Powoduje to, że w domu jestem rzadkim gościem. Wiadomo, że chciałoby się czasem wyjść do kina, czy do kawiarni, ale brakuje na to czasu. Muszę zapewnić rodzinie godziwy byt, a tylko grając w hokeja nie jestem w stanie tego zrobić. Każdą wolną chwilę staram się spędzić z najbliższymi - spacerujemy, chodzimy z dziećmi na place zabaw, do ogrodu zoologicznego.

- Jak przyjmuje żona te Twoje ciągłe nieobecności?

- Angelika nie jest zadowolona z tego, że tyle czasu poświęcam hokejowi. Zdarzały się poważne rozmowy na ten temat - na szczęście zawsze udawało nam się wypracować porozumienie. Zresztą rodzina jest dla mnie najważniejsza. Mam cudowną żonę oraz zdrowe i wspiane dzieci - czteroletniego Patryka i liczącą dwadzieścia miesięcy Oliwię.

- Ci, co Cię dobrze znają, mówią, że masz twardy charakter, ale jednocześnie ogromne poczucie humoru. Zgodzisz się z tym?

- Jak tak mówią, to pewnie ciut prawdy w tym jest. Myślę, że charakter człowieka kształtuje się przez środowisko - mnie ukształtował między innymi hokej,

a nie jest to gra dla mięczaków. Humor? Uważam, że zespół to nie klasztor, musi być miejsce na żarty, a nawet docinki - nie może być tak, że wszyscy udają, że się lubią, a w rzeczywistości nie zamieniają ze sobą więcej niż parę słów. Oczywiście, gdy dochodzi do meczu, żarty się kończą, a na lodzie wyjeżdżamy maksymalnie skoncentrowani.

- Rozmawiamy tuż po treningu. Brakuje kilku podstawowych zawodników z ubiegłego sezonu. Powodem są kontuzje czy inne problemy?

- Kilku chłopaków - wychowanków Cracovii - po prostu nie dogadało się jeszcze z władzami klubu w sprawach kontraktów na nowy sezon. I póki co nie trenują z nami. Mamy jednak kontakt ze sobą i wiem, że intensywnie przygotowują się do rozgrywek we własnym zakresie. Jeśli tylko dojdą do porozumienia z działaczami, na pewno nie będą odstawać poziomem przygotowania od pozostałych. I szkoda by było, gdyby zabrakło ich w drużynie.

- Jak oceniasz wasze szanse w nadchodzącym sezonie?

- Na tym etapie trudno cokolwiek przewidywać. Myślę, że dopiero pierwsze mecze zweryfikują nasze marzenia. Na pewno powalczymy o miejsce gwarantujące udział w play off o tytuł mistrza Polski, czyli o pierwszą czwórkę. Będzie ciężko, bo silne wydają się być Unia Oświęcim, Podhale Nowy Targ, GKS Tychy i TTH Toruń. Obiecuję jednak, że kibice mogą spodziewać się z naszej strony walki w każdym spotkaniu - braku ambicji nikt nam nie zarzuci.

Rozmawiał **Krzysztof Sabor**



Ongi, kiedy cichnął już stadion po meczu, dyskusje przenosiły się ze skrzypiącej ze starości drewnianej trybuny w inne miejsca, uświęcone tradycją. Grano z reguły w niedzielę po południu, a czas ten na ligowe rozgrywki wybrał sam kibicujący „Pasom” Pan Bóg; nikt się tam więc specjalnie do mamy, żony, narzeczonej, itp. nie spieszył, piłka to piłka, mecz to mecz, ma swoje święte prawa.

Najwierniejsze Pasy, wiślaki, rzadziej garbarze, ci, którym najtrudniej było się rozstać, maszerowały więc „pod Kurierka” czyli pod gmach koncertu Ilustrowanego Kuriera Codziennego na ulicy Wielopole. Przed wojną drukarze i dziennikarze „Kurierka”, po wojnie pracownicy „Piłkarza”, „Głosu Sportowca”, „Tempa”, „Dziennika Polskiego” lub „Gazety Krakowskiej” wywieszali w parterowych oknach kartki z napływającymi z całej Polski wynikami spotkań. Trwało to nieraz i kilka godzin, był czas, by sobie pogadać i poskakać do oczu. Okna oblepiały dziki tłum łaknący wieści z innych boisk, układający na nowo tabelę i oceniający szansę na mistrzostwo lub degradację. W radiu ówczesny kibol takich bieżących informacji nie znalazł, na rozmowę międzymiastową z Poznaniem czy Warszawą

trzeba było czekać i kilka godzin, pozostawała więc tylko życzliwość szybciej doinformowywanych pracowników gmachu, z reguły fanatycznych kiboli, innych zresztą na niedzielne dyżury nie wyznaczano.

Tum przed „Kurierkiem” reprezentował różne sympatie, czasem pasiaste, cza-

krotnie po brzytwie do drugiej ligi - zgromadzony na Wielopolu pasiasty naród domagał się kar najokrutniejszych, na szczęście dla generacji niewykonalnych.

Kibiców bardziej niecierpliwych natchmiast po każdym meczu nogi same niosły ze Świętej Ziemi przy Kałuży do - ach, naganne to wielce, ale prawdziwe - do Davidsona, Lajkonika, baru Na Stawach, a przede wszystkim do knajpy Na Błoniach (róg Piłsudskiego i placu Wenecja) - znakomitego lokalu najniższej z możliwych kategorii, zwanego od niepa-

Panowie, bez toastu nieważne!

miętnych czasów U Żyda. Tam zatwierdzano wynik spotkania, oceniano grę obu drużyn, nie zostawiano ostatniej suchej nitki na trenerze i panu sędzim. Posiady nie zamieniały się jednak w biesiady, bo do knajpy nie docierały wieści z innych polskich stadionów. Przed pospiesznym rozstaniem trzeba było jednak obowiązkowo - niezależnie od wyniku meczu - przekrzywić huczącą, specznią od pomeczowych emocji knajpę i zrobić to, bez czego niedziela byłaby nieważna: wznieść kufel piwa za „Pasy”, za ich ponadczasową - niezależnie od ligi, w której grają - wielkość, sławę i chwałę.

Leszek Mazan

BIURO 
plus
www.biuroplus.pl

MATERIAŁY BIUROWE



NAJBLIŻEJ KLIENTA W NAJKRÓTSZYM CZASIE!

KRAKÓW
ul. Bonarka 21

Zamówienia na telefon

012 296 45 25

Bezpłatne dostawy

INFOLINIA

0 804 28 11 44





Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPTIMA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania

(wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personelem przez Instytut Zarządzania)

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw

(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

CDN
OPTIMA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN

**Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm**

Rozbili w proch i pył

Od lat nie uzyskała Cracovia tak wysokiego zwycięstwa. Rekordowe 9:2 (5:0 do przerwy) nad Concordią Knurów rozwiało bajeczki malkontentów o zgubieniu formy przez Cracovię na finiszu rozgrywek, o „gonieniu resztkami sił”.

Przez pełne 90 minut cała drużyna, a przede wszystkim pomoc i atak, grała na pełnych obrotach. Ustawiczne szarże ofensywy krakowian rozniosły w proch i pył obronę ślązaków. Motorem wszystkich akcji był Frasek, najlepszy z całej piątki ofensywnej. Bardzo dobrze grała również lewa strona: Mikołajczyk – Kowalik, siejąc stale zamieszanie pod bramką Horna. Braku Manowskiego nie było absolutnie widać w linii ataku, który zagrał tak, jak jeszcze nigdy w tym sezonie. Na słowa pochwały zasłużyła również pomoc. Malarz im mniej fauluje, tym gra lepiej i skuteczniej, a Jarczyk był obok Fraska najlepszym graczem biało-czerwonych. Obie zdobyte przez niego bramki były dobrej marki.



KONCZYŁ SIĘ CZYNIEM NADDOŚĆ PESYNYM MOŻLIWOŚCI 12 REMIS BEZ ZWYCIĘSTWA UWAZALIBYS

Cena 1 zł

Wyd. A. Kraków, poniedziałek 3 X. 1960 Rok XIII

Rekordowe 9:2 biało-czerwonych toruje im drogę do ekstraklasy

Cracovia — Concordia 9:2 (5:0)

Od lat nie uzyskała Cracovia tak wysokiego zwycięstwa. Rekordowe 9:2 rozwiało bajeczki malkontentów o zgubieniu formy przez Cracovię, na finiszu rozgrywek, o „gonienie resztkami sił”.

Przez pełne 90 minut cała drużyna, a przede wszystkim pomoc i atak, grała na pełnych obrotach, a ustawiczne szarże ofensywy krakowian rozniosły „w proch i pył” obronę ślązaków. Motorem wszystkich akcji był Frasek, najlepszy z całej piątki ofensywnej. Bardzo dobrze również grała lewa strona ataku Mikołajczyk — Kowalik, siejąc stale zamieszanie pod bramką Horna. Prawa strona Swoboda — Suder znacznie wolniejsza, nie zawsze nadążała pod bramkę Concordii za szybkimi rajdami Fraska czy Kowalika. Braku Manowskiego nie było absolutnie widać w linii ataku, który zagrał tak, jak jeszcze nigdy w tym sezonie. Na słowa pochwały zas

stawionego po przerwie za dobrze spisującego się Rewilaka, padły dwie bramki dla gości. Słabiej niż zwykle zagrał również Konopelski i tylko ko Durniok (po przerwie panował nad sytuacją. Obronił on ponadto głową po złym wybiegu Michny pewną bramkę w 61 min. otrzymując zasłużone oklaski. W obronie dawał się wyraźnie odczuć brak Kłaputa, który za niesubordynację w stosunku do kierownictwa i trenera został zawieszony na to spotkanie.

Najsłabszą linią gości była obrona, która absolutnie nie mogła sobie poradzić z bojowym atakiem Cracovii. Bramkarz Horn mimo przepuszczenia aż dziewięciu bramek nie ponosi za nie winy, broniąc wiele niebezpiecznych strzałów. Na plus Concordii trzeba zapisać ambitną walkę do końca meczu, mimo olbrzymiego balastu utraconych bramek.

A jak one padały?...

Już po dziesięciu minutach gospodarze prowadzą 2:0. W 8 min. Frasek po ładnym zagraniu Mikołajczyka z Kowalikiem i centrze tego ostatniego zdobywa prowadzenie, a w dwie minuty potem Jarczyk z 25 m dolnym zaskakującym strzałem podwyższa wynik. Cracovia nie schodzi przez długie okresy z połowy gości, ale trzecia

28

Standard Pracowników Oficerskich no: Teodora KRZYŻAKA, Odrodzenia no. PZB — Sł. ner Emil DUDZIEWSKA, Jar. SZEWSKI, trener PALINSKI, ZDZIOR, Andrzej KOWSKI, Tom Józef SZMIDT, BŁOCKI, Kazimierz J. BOCHENKO SIONOWSKIEJ KOWI, trener JEWSKIEMU, RZYSKSIEMU, ULATOWSKIEJ CZORHOWNIE SNIEMU. Na zdjęciu w tło dekoruje

(Dokończenie na str. 3)

Taktyka

bramka pada dopiero w 27 min. Zdobywa ją ładną „główką” Mikołajczyk z centry Sudera, a znów w dwie minuty potem Frasek po solowym biegu po raz czwarty zmusza Horna do kapitulacji. Wynik do przerwy ustala Swoboda, poprawiając strzały Mikołajczyka i Fraska.

Niefortunna zamiana Rewilaka na Gołąba po przerwie osłabiła obronę krakowian i w 51 min. goście zdobywają pierwszą bramkę przez Króla. Aż do 61 min. notujemy lekką przewagę Concordii przy chaotycznie grających obrońcach Cracovii i niepewnym Michnie. Wreszcie w 62 min. po rzucie wolnym bitym przez Malarza Jarczyk piękną „główką” uzyskuje szóstą bramkę. I znów nieuwaga Gołąba przynosi w 67 min. drugą bramkę dla Concordii zdobytą przez Burka z centry Wolnego. Natychmiastowa riposta ataku Cracovii kończy się celnym strzałem Kowalika, a w 70 min. lewoskrzydłowy biało-czerwonych znów wpisuje się na listę strzelców zdobywając ósmą bramkę. Wynik meczu ustala Frasek w 81 min. fantastycznym zaskakującym strzałem oddanym z b. trudnego kąta.

CRACOVIA: Michno, Durniok, Konopelski, Rewilak (Gołąb), Malarz, Jarczyk, Swoboda, Suder, Frasek, Mikołajczyk, Kowalik.

CONCORDIA: Horn, Musiolik, Kempa, Gerlich, Grychtoł, Sikora, Kuś, Bujak (Wolny), Burek, Król, Hein.

Sędziował p. Kozak z Wrocławia, widzów z powodu deszczu tylko 8 tys.

Tadeusz Dobosz, „Tempo”, 3 października 1960 r.

P A S I A S T Y

S K L E P I K



PODUSZKA – 35 pln ▽

▲ SZALIKI – od 25 pln

▽ DŁUGOPIS LUX – 30 pln



▽ BRELOKI – od 2.50 pln



Zapraszam po pamiątki do sklepiku na ulicę Wielicką od 10⁰⁰ – 17⁰⁰

◀ MASKOTKI ▶
– od 30 pln



▲ DŁUGOPIS – 2.50 pln

KUBKI – 12 pln ▶



▲ PORTFEL – 20 pln



◀ KARTY:
TALIA 24 – 5 pln
TALIA 55 – 7.50 pln



▲ PIÓRNIK – 15 pln



▲ ZAPALNICZKI ▶
– 2.50 oraz 20 pln



▲ ETUI NA TELEFON – 15 pln



▲ POLARY – od 90 pln



◀ SKARPETY – 10 pln



▲ SYGNETY – od 34 pln



▲ ODZNAKI – od 10 pln

Uwaga! Tylko punkty posiadające certyfikat (obok) mogą legalnie sprzedawać pamiątki Cracovii. Kupuj tylko w autoryzowanych punktach!
LISTA PUNKTÓW: 1. Alga; 2. Enigma; 3. Kawiarnia „Pod Miastem” vis a vis „Baraczków”; 4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia; 5. Kiosk na Placu Marcekim
8; 6. Stoiska na „Tandecie” i „Tomeksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty; 7. Kiosk, ul. Wybickiego 14; 8. Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour
Czyżyny; 9. Sklep „Olimpijczyk” Skawina; 10. Wypożyczalnia łyzew przy lodowisku



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ
BARDZO SZYBKIE I NIEZAWODNE
ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!
Już nie musisz kupować sprzętu !
Damy Ci go za darmo !!!
Przekonaj się sam dlaczego
warto mieć takie łącze ?!**

Zadzwoń lub napisz:

K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.
ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków
e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>
tel. (012) 428 20 40

5% rabatu

**„WYSPA
SKARBÓW”**

**Meble używane
z Niemiec i Holandii.
Centrum Handlowe
Świt os. Teatralne 10**

GABINET STOMATOLOGICZNY



**lek. stom. Michał Sowa
lek. stom. Andrzej Bill**

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

• PROTETYKA • CHIRURGIA • ORTODONCJA • RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a
Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰
tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

**DRUKI BEZADRESOWE
to najprostsza forma reklamy**

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe (ulotki, broszury, kupony, itp.) do wszystkich potencjalnych klientów na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

Pocztex
Kurier Poczty Polskiej

POCZTEX to
• ATRAKCYJNE CENY
• NAJSZYBSZY Z MOŻLIWYCH TERMIN DORĘCZANIA
• BEZPIECZYSTWO POWIERZONEJ PRZESYŁKI

Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu:
0 804 104 104
a kurier Poczty Polskiej odbierze Państwa przesyłkę z domu lub siedziby firmy

TWOJA PRZESYŁKA W DOBRYCH RĘKACH

POCZTEX doręczamy:

• NA DZIS
• PORANEK
• POŁUDNIE
• STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków
tel. 0 12 648 27 92

**TRANSPORT MEBLI
PRZEWŁOCKI**



Kraków
ul. Sarego 8

(012) 421 56 60 Certyfikat jakości ISO 9001

F.H.

**„AGNES”
galanteria skórzana
hurt - detal**

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14
Kraków, ul. Zwierzyniecka 25
Kraków-TOMEX
ul. Bińczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrówki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy

McArthur
BUTY SPORTOWE



www.mcarthur.com.pl



REHAU®

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE



SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ. doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.

Handel: gaśnice i agregaty, urządzenia gaśnicze, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura pożarnicza, agregaty prądotwórcze, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP

Kraków, ul. Kapelanka 11
tel./fax (012) 269 21 60
kom. 0602 374 014
www.supober.pl
e-mail: biuro@supober.pl



Firma
Handlowo-
Usługowa
HEKTOR

OCHRONA MIENIA
SPRZĄTANIE

30-732 Kraków,
ul. Gliniana 15/86
tel./fax (012) 653 42 59,
e-mail: hektor7@op.pl



**RADIO
KRAKÓW**
Małopolska

| | |
|-----------|----------|
| Kraków | 101,6 FM |
| Tarnów | 101,0 FM |
| Nowy Sącz | 90,0 FM |
| Zakopane | 100,0 FM |
| Krynica | 102,1 FM |
| Rabka | 87,6 FM |

www.radiokrakow.pl

BIURO REKLAMY RADIA KRAKÓW
Tel.: (0...12) 6306 206
e-mail: reklama@radiokrakow.pl

NA NASZEJ ANTENIE

**RELACJE
Z WSZYSTKICH MECZÓW
CRACOVII**

a także:

WIADOMOŚCI SPORTOWE

poniedziałek - piątek: 7.05; 8.05; 20.05
sobota - niedziela: 8.05; 20.05

RADIO - MUZYKA - SPORT
SPORTOWA WIZYTÓWKA RADIA KRAKÓW

sobota: 19.05 - 20.00
niedziela: 18.05 - 20.00

◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe
◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3, 30-107 Kraków

LEASINGI:

- NIERUCHOMOŚCI • ŚRODKÓW TRANSPORTU • MASZYN, LINII TECHNOLOGICZNYCH • PRZEDSIĘBIORSTW • ZWROTNE

KREDYTY: • DLA OSÓB • DLA FIRM • HIPOTECZNE

DODATKOWO: • PROJEKTY BUDOWLANE • LEGALIZACJA INWESTYCJI • POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,
tel. kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

PASY

**REKLAMUJĄC
SIĘ W „PASACH”
WSPIERASZ
CRACOVIE**



Biś Computers

pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • www.bis.krakow.pl

intel aktywny uczestnik programu iPI
Product Integrator

Microsoft
Partner Handlowy

autodesk
authorized systems center

Thier

Małopolanka®



NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Skład redakcji: Tomasz Bochenek,
Marcin Karwiński, Adam Olszowski,
Bartłomiej Bil, Piotr Doległo, Krzysztof
Sabor, Marek Pampuch, Dariusz Guzik

Fotoskład: Ryszard Wachel
Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski
Foto: Maciej Gillert, Edward
Karczmarski, Stanisław Malec, Biś

Korespondencję prosimy kierować na adres
klubu: Magazyn „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Wielicka 101, 30-552 Kraków, e-mail:
klub@cracoviakrakow.com

**KONTO GRUPY 100 MILLENNIUM BIG
Bank S.A.
nr 9511602202000000033392702**

PRENUMERATA: Wszelkie wpłaty
(na „czerwonych przekazach”)
oraz pytania kierujcie
do naszego przedstawiciela:
Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl
Egzemplarze pojedyncze – **TYLKO
5 zł/szt.** (+ 4 zł za każdy list polecony).
Można zamawiać wysyłkę hurtem.



Biuro:
34-144 Izdebnik 469
woj. małopolskie
tel./fax (033) 876 32 94
(033) 876 33 73
e-mail: biuro@rys.com.pl

Salon firmowy:
34-144 Izdebnik 47
woj. małopolskie
tel. (033) 876 32 77



Gazeta
Krakowska

Jak mogło dojść do tego, że Szczakowianka poległa tak bez walki? Odpowiedź na to pytanie poznaliśmy w kuluarach, po spotkaniu. Zawodnicy nie kryli, że dla większości z nich był to ostatni występ w zespole, który ich zdaniem zbankrutował. Kiedy szansa na awans uciekła, wszystko się rozsypało niczym domek z kart, pozostała jeszcze tylko nadzieja, że może uda się w sądzie wygrać sprawę z PZPN o odszkodowanie. Szczakowianka żąda 7 mln zł, ale czy je kiedyś zobaczy? Zawodnicy w to nie wierzą, mimo że to ich jedyna nadzieja na odzyskanie pieniędzy, jakie klub jest im winien. **12.06.2004**

Tempo

Imponujący był rozmach, z jakim „Pasy” demolowały przeciwnika, zenująca była za to bezradność przyjezdnych. Ich występ to istna antyreklama własnych umiejętności. Przy stanie 5:0 bardziej interesujące od końcowego wyniku były myśli, jakie kłębiły się w głowie Albina Mikulskiego. Dotychczasowy szkoleniowiec Szczakowianki na mocy decyzji zarządu klubu oglądał mecz z trybun, bo w związku z pojawiającymi się informacjami o rychłym objęciu przez niego stanowiska dyrektora sportowego w Cracovii, nie chciano wzbudzać żadnych podejrzeń i domysłów. Czy takowe mimo wszystko się pojawią? Chyba

tak. Zanim jednak ktoś uzna rezultat tego meczu za podejrzany, trzeba pamiętać o jednym: Cracovia zagrała naprawdę znakomicie. **12.06.2004**

gazeta

(wydanie krakowskie)

- Jak Pan reagował, gdy w ciężkich momentach część kibiców bluźgała na was, trenerowi i piłkarzom wypominała przeszłość spędzoną w Wiśle Kraków? Nie denerwowało to Pana?

Kazimierz Węgrzyn: - Nie było to przyjemne, ale ja kibiców rozumiem: w Cracovii długo panował marazm, nic się nie działo, klub tkwił w trzeciej lidze. Teraz każdy z fanów chciałby wskoczyć na boisko i pomóc piłkarzom. Sprawić, żeby drużyna wróciła do ekstraklasy i walczyła jak równy z odwiecznym rywalem - Wisłą. Stąd brak cierpliwości. Dla mnie jest najważniejsze, że kibice byli z nami w przełomowym momencie, gdy po pierwszej połowie przegrywaliśmy z Podbeskidziem 0:2. Wtedy pomogli nam gorącym dopingiem. Teraz konsolidują się, w każdym momencie są z nami. **14.06.2004**

DZIENNIK POLSKI

Kibice „Pasów” zastanawiają się - czy Cracovia dobrze trafiła w barażach? Czy nie lepiej byłoby grać z Lukullusem Nowy Dwór Mazowiecki, Polonią Warszawa?

Trener Wojciech Stawowy jest zadowolony z rywala: - Chciałem trafić na ten zespół. Po przyjeździe do domu oglądałem ostatnie 20 minut relacji na żywo w Canal+. I trzymałem kciuki za Polkowicami, by nie dały sobie strzelić gola.

- Dlaczego woli Pan grać z Polkowicami niż np. z Lukullusem czy Polonią?

- Bo styl gry Polkowic bardziej nam odpowiada. Mają niezłe poukładaną grę w defensywie, ale my mamy dobrze wyćwiczony atak pozycyjny. Problem w tym, żeby zagrać skutecznie. **14.06.2004**

gazeta

(wydanie wrocławskie)

- Do ostatniej kolejki II ligi nie było wiadomo, który zespół zagra w barażach. Szanse miały trzy kluby. Jest Pan zadowolony, że rywalem Górnika będzie zespół z Krakowa?

Jacek Banaszyński, bramkarz Polkowic: - Lubię pojedynki, na które przychodzi wiele tysięcy kibiców. W Krakowie na trybunach zasiądzie około 10 tysięcy fanów, a w takim Bełchatowie przyszłoby nie więcej jak dwa tysiące widzów. Lubię grać przy pełnych trybunach, a fakt, że większość z nich będzie wrogo do nas nastawiona, dodatkowo mnie mobilizuje do lepszej gry. Lubię takie ekstremalne sytuacje. **14.06.2004**

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m²,
tel. (12) 2961996
ul. Słomiana 17 - pow. 160 m², tel. 0 605415507
os. Kościuszki 65 - pow. 170 m², tel. (12) 2940694
ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m², tel. (12) 4300987
os. Teatralne 19 - pow. 900 m²,
tel. (12) 6855717, 6805320
os. Piastów 41 - pow. 80 m², tel. 0 605914136
ul. Komandosów 1 - pow. 150 m², tel. 0607663410
os. Oświecenia 21 - pow. 70 m², tel. 0609126145
ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m², tel. (12) 2945505
ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m², tel. 0 607083400
ul. Długa 50 - 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m², tel. (32) 2670696
ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m²,
tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 - pow. 400 m², tel. 0609817276
ul. Lwowska 70a - pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

ul. Rynek 8 - pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 - 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m², tel. 0 691729129

Michał Świstak

Dobrze, że nie chodzą

28 czerwca będziemy z żoną obchodzić pierwszą rocznicę ślubu. Ania pracuje w firmie farmaceutycznej, dzieci na razie nie mamy. Moim największym kibicem jest starszy brat - Paweł. Pozostali członkowie rodziny raczej nie chodzą na mecze, a ja jestem nawet z tego zadowolony. Nie ma dzięki temu rozmów o tym, co zrobiłem dobrze, a co źle. Ja i tak to wiem, a po co „wałkować” temat?

Piłka to nie wszystko

Mój stosunek do piłki zmieniła kontuzja - skomplikowane złamanie nogi podczas meczu Hutnika ze Stalą Sanok. Dobrze pamię-

tam datę: 23 maja 2001 roku. Cały czas żał mi tego wydarzenia, bo byłem wtedy w najlepszym momencie, żeby coś osiągnąć w futbolu. Kiedy leczyłem ten uraz i nie mogłem grać, doszedłem do wniosku, że piłka nie jest najważniejsza. Podjąłem studia, ale po przyjeździe do Cracovii na pierwszym miejscu znów pojawił się sport...

Trzeci rok geografii

Do szkoły średniej - SMS przy ul. Grochowskiej - chodziłem razem z Łuka-

szem Kubikiem oraz swoją przyszłą żonę. Teraz też się uczę: jestem na trzecim roku geografii na Akademii Pedagogicznej. Studia są zaoczne, magisterskie. Wybrałem ten kierunek, bo w szkole geografia była moim ulubionym przedmiotem. Nauczycielem pewnie nie zostanę, ale studia chcę skończyć - tak postanowiłem.

Meblowanie trwa

Urlopów nigdy nie planuję na miesiące naprzód. Latem, kiedy Ania może wyrwać się z pracy na dłużej, staramy się wyjechać za granicę - w podróży poślubnej byliśmy na Majorce. Wolny czas w tej chwili to czas poświęcony na wykańczanie mieszkania. Ciągle coś kupujemy, w przyszłym tygodniu spodziewamy się kolejnych mebli. Komputera w domu nie mamy, ale gdy się u kogoś do niego dorwę - to przez dwie-trzy godzinki jestem stracony dla otoczenia.

Wysłuchał **boch**



Fot. Maciej Gillert



ON I JEGO BRYKA

ON: MARCIN BOJARSKI

ONA: FORD MONDEO, DWULITROWY SILNIK TD, ROCZNIK 2002

- WYBORU AUTA DOKONAŁEM WSPÓLNIE Z ŻONĄ. BARDZO NAM SIĘ PODOBAŁO, POZA TYM JEST DUŻE, KOMFORTOWE, RODZINNE - MÓWI „BOJAR”. - KUPIŁEM FORDA TAKŻE Z TEGO POWODU, ŻE NIE LUBIĘ RZUCAĆ SIĘ W OCZY - DLATEGO NIE MAM BWM, CZY MERCEDESA. MONDEO JEST MOJIM TRZECIM SAMOCHODEM; PIERWSZYM BYŁ OPEL ASTRĄ, DRUGIM - HONDA CIVIC.



Fot. Maciej Gillert

Kucharz na skuterze

☛ **ZYankes:** - Jak będzie z Polkowicami? Ja stawiam 2:0 i 1:1, a potem pijemy do sierpnia.

☛ **Zagłębiak:** - Gdzieś tam widziałem pytanie, czy KGHM stać na utrzymanie dwóch drużyn w I lidze. Żeby rozwiązać wątpliwości: KGHM nie ma nic wspólnego ze sponsorowaniem Górnika Polkowice.

☛ **tomek1906:** - Trzeba podejść do tego meczu jakbyśmy grali z GTS-em na Reymonta - na pełnej mobilizacji. Wolę rozczarować się potem ich niskim poziomem niż naszą porażką.

☛ **Veterans:** - Jest u was zgrana paka chłopaków, grają dość dobrze, ale wiadomo że na I ligę to stanowczo za mało, że kilku kolegów będzie musiało odejść, ze część z tych, co zostaną, będzie grać ławę, ewentualnie grać ogony. Czy patrząc z pozycji piłkarza, tego średniego-zagrozonego, jest sens awansować?

☛ **Yankes:** - Veterans, co ty pie...lisz? Marzeniem każdego piłkarza jest gra w ekstraklasie, nawet przez minutę.

☛ **Projo:** - Powiedzmy sobie szczerze: będzie trudno i droga do I ligi daleka. Czynniki zewnętrzne może nie wejdą w grę (po aferze z poprzednich barażów). Mam na myśli sędziowanie, bo jeśli chodzi o uczciwość chłopaków, to daję sobie głowę uciąć.



Laureatem błyskawicznego konkursu na najdłuższy szalik w pasy został pan Robert Makłowicz z Krakowa. Zwycięzcy gratulujemy „słusznego” wyboru.

Nie tylko Kraków potrzebuje krakowskich derbów. Dlaczego? Bo w polskiej pierwszej lidze mało jest meczów, na które niecierpliwie czeka się miesiącami. Naszymi derbami - spotkaniami Cracovii z Wisłą - będą pasjonowali się kibice z całego kraju.

W zeszłym roku miałem okazję być na derbach Pragi:

Sparta grała ze Slavią. Od lat mecze między praskimi drużynami powodują, że przez kilka dni w Czechach nie mówi się o niczym innym. Gazety pełne są spekulacji i wypowiedzi zawodników obu drużyn. Zwycięstwo w takim meczu powoduje, że kibice wybaczą piłkarzom wpadki w innych spotkaniach, po porażce zaś z niecierpliwością czekają na okazję do rewanżu.

Na trybunach, poza wydzielonymi sektorami dla najbardziej zagorzałych

fanów, kibice obu praskich drużyn są przemieszani. Normą jest, że obok kibica w koszulce Sparty siedzi fan Slavii, także w klubowym trykocie. Kiedy na twarzy jednego pojawia się radosny uśmiech, oblicze drugiego pokrywa

chmurny grymas niezadowolenia. Jeden wyskakuje radośnie z rękami wzniesionymi do góry, gdy jego sąsiad chowa twarz w dłoniach. Dyskutują oczywiście przy tym zażarcie, która z drużyn jest lepsza, jednak do głowy ani jednego, ani drugiego nie przyjdzie myśl, żeby sobie skoczyć do gardeł!

Ale to, co najbardziej zwróciło moją uwagę, to liczba cudzoziemców obecnych na stadionie. Byli Anglicy, Niemcy, Słowacy, Francuzi, a nawet Japoń-

czycy. Większość z nich to turyści. Zwiedzali Pragę i dotarła do nich wiadomość, że gra Slavia ze Spartą. I okazało się, że są to drużyny, dla zobaczenia których warto przerwać oglądanie zabytków, czy przesiadywanie w praskich piwiarniach.

Świadczy to o tym, że obie marki - Slavia i Sparta - rozpoznawane są

przez każdego szanującego się kibica w Europie.

Wisła jest na dobrej drodze, aby stać się takim klubem, przed „Pasami” droga trochę dłuższa. Jednak za kilka lat, mam nadzieję, piłkarski Kraków dorówna osiągnięciom futbolowej Pragi.

Na razie potrzebujemy derbów. Dwumecz z Górnikiem Polkowice będzie potyczką o derby już w tym roku...

Mariusz Surosz

Z Górnikiem o derby

Lajkonik



wybrał „Pasy”